ROK XV. Nr. 25 (4343) WILNO, środa 26 stycznia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

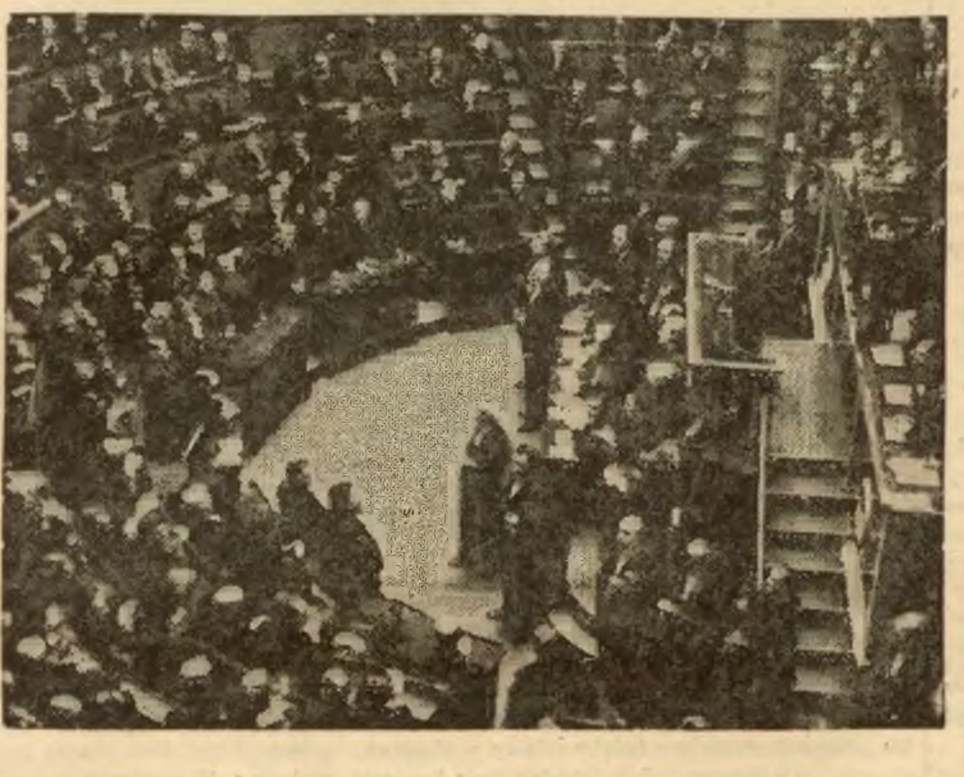
Koniec Frontu Ludowego we Francji

W związku z ostatnim przesileniem rządowym w Paryżu prasa francuska i światowa dość dużo miejsca poświęciła i po dzień dzisiejszy poświęca sprawie Frontu Ludowego we Francji. Zasadnicze pytanie dookoła którego toczy się dyskusja jest następujące: Skończył się Front Ludowy we Francji, czy też istnieje nadal? W zależności od przekonań politycznych piszących, odpowiedzi są różne.

Przedstawiciele ugrupowań prawicowych, są zdania, że premier Chautemps, przywracając komunistom na posiedzeniu izby 14 stycznia „swobodę działania", oraz tworząc nowy rząd, w którego skład oprócz radykałów wprowadził jedynie przedstawicieli drobnych grup centrowych, — tym samym spowodował faktyczne rozbicie Frontu Ludowego we Francji.

Przedstawiciele natomiast ugrupowań lewicowych, aczkolwiek uznają, że nowy rząd Chautempsa w zasadzie nie jest już emanacją Frontu Ludowego, to jednak uważają, że dopóki partia radykałów oficjalnie nie wypowie działa układu zawartego w 1935 r. w sprawie utworzenia Frontu Ludowego, dopóty nie można mówić o jego rozpadnięciu się. Szczególnie francuska sekcja Kominternu podtrzymuje tę tezę i w „Humanite", z całą stanowczością twierdzi, że obecny rząd Chautemps'a jest tylko przejściowym etapem, po którym wcześniej czy później dojdzie do utworzenia we Francji prawdziwego rządu Frontu Ludowego.

Jak jest naprawdę z Frontem Ludowym we Francji, gdzie on w rzeczywistości powstał parę miesięcy przed akceptowaniem go przez VII Kongres Kominternu z sierpnia 1935 r. wraz z rozszerzeniem na inne państwa? Formalnie, rzecz prosta, Front Ludowy we Francji istnieje nadal. Fakt natomiast, że Front Ludowy posiadający znaczną większość w parlamencie, uzyskaną podczas wyborów latem 1936 r. nie był w stanie w tak naprężonej sytuacji międzynarodowej nie tylko uniknąć szkodliwego dla prestige'u republiki francuskiej przesilenia rządowego, ale również utworzyć nowego rządu opartego o dotychczasową większość parlamentarną — w sposób wyraźny świadczy, że nieporozumienia i tarcia pomiędzy współczłonkami tego tworu były niemożliwe do usunięcia. Co więcej. Brak wspólnego języka w zagadnieniach tak zasadniczych, jak polityka zagraniczna, kwestie monetarne itd., co ujawniło się zarówno w przede dniu przesilenia rządowego, jak i podczas jego przebiegu, dowiódł, że tak reklamowany program Frontu Ludowego w rzeczywistości nie istnieje, i że każde wchodzące w skład tego frontu stronnictwo posiada odrębny program, sprzeczny z programem swych pozostałych sojuszników.



Rzut oka na salę obrad francuskiej Izby Deputowanych podczas odczytywania przez premiera Chautemps deklaracji rządowej. Na fotelu przewodniczącego Heriot.

Taki stan rzeczy jest zupełnie naturalny. Istota bowiem Frontu Ludowego, bynajmniej nie polega na ogłoszeniu jednolitego stronnictwa politycznego o wspólnym programie. Inicjatorzy tego tworu, dążąc do zblokowania stronnictw komunistycznych, ze zwalczanymi przez nich szereg lat z całą bezwzględnością i zaciekłością stronictwami socjalistycznymi i mieszczańsko - demokratycznymi, kierowali się zupełnie innymi względami. Cele bowiem, które przyświecały Moskwie przy tworzeniu takich bloków, przede wszystkim, a czasami i prawie wyłącznie były uwarunkowane racją stanu imperium sowieckiego. Przyczym zaznaczyć należy, że przy realizacji tych celów, główny nacisk kładziono nie na zagadnienia społeczno-gospodarcze danego państwa, w którym taki blok miał powstać, lecz **na zagadnienia jego polityki zagranicznej.**

Moskwa bowiem jeszcze przed tworzeniem Frontów Ludowych, dawno miała za sobą, ten chmurny i górny okres czystości i pryncypialności ideologicznej, kiedy w stosunkach międzypaństwowych dbała o reputację „komunistyczną". Począwszy od chwili wprowadzenia NEP-u, rządy bolszewickie w stosunkach z innymi państwami zupełnie bez żenady, coraz bardziej kierowały się przede wszystkim interesem własnej rozwijającej się państwowości i prawie zupełnie nie zwracały uwagi na wynikającą stąd zdradę cnót komunistycznych. Przecież do dziś trwa przyjaźń z kemalistyczną Turcją, a jak najściślejsza współpraca z Italią Mussoliniego, (nie wyłączając zaopatrywania Rzymu w naftę w okresie podboju Abisynii) trwała do przystąpienia tej ostatniej do paktu antykominternowskiego; zażyłe były stosunki z Japonią aż do podboju Mandżurii, a znane zaloty w stosunku do Hitlera w pierwszych miesiącach jego panowania w celu

(*Dokończenie na str. 2*)

Zet.

Z pobytu min. Becka w Cannes

NICEA (Pat). Przebywający w Cannes minister spr. zagr. Beck podejmowany był dziś śniadaniem przez p. Winstona Churchilla.

24 bm. Beck przyjął dyrektora sekcji ekonomicznej Ligi Narodów p. Stoppani.

W czasie pobytu w Cannes min. Beck przyjął ambasadora R. P. w Paryżu p. Łukasiewicza i mabasadora R. P. w Londynie Raczyńskiego.

Dziś posiedzenie Rady Ligi Narodów

GENEWA (Pat). 26 bm. o godz. 11 rozpoczyna się setna sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem Mustafy Adle, podsekretarza stanu irańskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

W posiedzeniu tym wezmą udział ministrowie spraw zagranicznych: Eden, Delbos, Beck, Spaak, Micescu, Munters i Litwinow. Ósmy minister spr. zagr. Rustu Aras przybędzie do Genewy w chwili rozpoczęcia obrad nad Sandżakiem Aleksandretty.

Stany Zjednoczone i Anglia uznają aneksję Abisynii?

LONDYN (Pat). „Daily Express" ogłasza dziś jako sensację, iż Stany Zjednoczone gotowe są poprzeć W. Brytanię w jej polityce uznania imperium włoskiego wzamian za powszechne porozumienie polityczne.

Prezydent Roosevelt, stwierdza dziennik angielski, gotów jest uznać podbój Abisynii przez Włochy pod warunkiem, że:

1) W. Brytania zaaprobuje taki krok i

2) że doprowadzi on do porozumienia w sprawach europejskich.

„Daily Express" twierdzi, że tego rodzaju odpowiedź udzielona została rządowi brytyjskiemu na sondowania podjęte w Waszyngtonie w ciągu ostatnich kilku dni.

W dobrze zazwyczaj poinformowanych kołach politycznych wiadomość ta znajduje potwierdzenie. Utrzymują, że sondowania te podjęte zostały w sobotę po odbyciu piątkowej narady ministrów, na której w związku z instrukcjami na sesję genewską omawiano kwestię uznania de facto suwerenności włoskiej w Abisynii w myśl sugestyj wysuniętych przez Belgię i Holandię.

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Waszyngtonu, iż Departament Stanu nie spodziewa się żadnej wymiany zdań pomiędzy W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie uznania imperium włoskiego w Abisynii.

Leningrad potężną morską bazą wojenną

LONDYN, (Pat). Dzienniki angielskie twierdzą, że rząd sowiecki zamierza z portu leningradzkiego uczynić potężną bazę morską nad Bałtykiem. Zdaniem prasy angielskiej jest to główny powód dlaczego rząd sowiecki stara się usunąć z Leningradu wszystkie obce konsulaty.

„Daily Herald" twierdzi, że w ogóle dostęp do Leiningradu zostanie dla cudzoziemców zamknięty, a wszyscy obcokrajowcy, zamieszkali dotychczas w Leningradzie usunięci. Obce statki, przybywające do portu leningradzkiego, dopuszczone będą do bardzo ograniczonego pasa portu.

Sowiety gwałtownie fortyfikują się na Dalekim Wschodzie

PARYŻ (Pat). Prasa francuska notuje na podstawie wiadomości, pochodzących z prasy chińskiej, szereg interesujących danych na temat zbrojeń sowieckich na Dalekim Wschodzie. Według dziennika „China Mail" prowincje sowieckie nad Oceanem Spokojnym żyją zupełnie na stopie wojennej. W samym Władywostoku zgromadzono 100 łodzi podwodnych oraz szereg liniowych jednostek morskich. Prowadzone są dalej gorączkowe prace nad konstrukcją baz dla hydroplanów i łodzi podwodnych wzdłuż całego wybrzeża, jak również potężne prace fortyfikacyjne.

Prawicowa „Epoque", komentując te informacje pisze, że przygotowania wojenne Sowietów na Dalekim Wschodzie noszą nie tylko charakter obronny, lecz w gruncie rzeczy ofenzywny. Samoloty sowieckie mogą z łatwością organizować naloty na miasta japońskie, zaś sowieckie łodzie podwodne poważnie utrudnić komunikację handlową wzdłuż wybrzeży japońskich.

Dziennikarze ku czci ś. p. red. Koskowskiego



WARSZAWA (Pat). O godz. 12 w południe odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie Wydziału Wykonawczego Związku Dziennikarzy RP w obecności prezydium Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich i klubu sprawozdawców parlamentarnych, poświęcone uczczeniu pamięci ś. p. Bolesława Koskowskiego, znakomitego publicysty, b. prezesa Związku Dziennikarskiego.

Po przemówieniu prezesa redaktora Mieczysława Ścieżyńskiego zebrani uczcili chwilą milczenia pamięć zmarłego.

Następnie ustalono sprawy, związane z udziałem organizacyj dziennikarskich w pogrzebie i postanowiono wezwać wszystkich przebywających w Warszawie dziennikarzy, by odprowadzili swego wielkiego kolegę i przewodnika na miejsce wiecznego spoczynku.

Powstańcy wciąż zyskują na terenie pod Teruelem

SALAMANCA, (Pat). Walki pod Teruel prowadzone są z coraz większą gwałtownością. Opór wojsk rządowych łamany jest powoli przez wojska powstańcze, zyskujące stale na terenie.

Przeciwnatarcia armii rządowej odpierane są stale, a w ciągu 40 dni powstańcy wzięli do niewoli 5000 milicjantów, wśród nich bardzo wielu oficerów. W czasie walk powietrznych strącono 250 samolotów rządowych. Ogólne straty nieprzyjaciela oceniane są na 30.000 ludzi.

Siła floty powstańczej i lotnictwa wzrosła ostatnio b. znacznie, w pierwszym rzędzie dzięki temu, że długość linii frontu została skrócona do 2500 km, a wybrzeże pozostające pod władzą rządu walenckiego skurczyły się do 1200 km.

Kosztem swego życia dała nowe

BERGANO, (Pat). W m. Trescone odbył się uroczysty pogrzeb 30-letniej Pauli Oldiati, która, będąc uprzedzona przez lekarzy, że może zachować przy życiu mające się narodzić dziecko tylko kosztem własnego życia, zdecydowała się poświęcić się dla uratowania dziecka. Zmarła pochodziła z rodziny, która wydała kilku bohaterów z czasów walk Garibaldiego, wielkiej wojny i rewolucji faszystowskiej. W pogrzebie bohaterki wzięły udział tłumy publiczności.

Nieznana łódź podwodna znów atakuje

MALTA, (Pat). Agencja Reutera donosi: brytyjski konsul w Walencji zawiadomił, że w zachodniej części Morza Śródziemnego został bez ostrzeżenia zaatakowany statek „Lake Geneva" przez nieznanego pochodzenia łódź podwodną. Łódź podwodna wyrzuciła w kierunku „Lake Geneva" torpedę, która jednak przeszła pod kilem statku. Łódź podwodna wynurzyła się następnie na chwilę, po czym ponownie zniknęła w falach morza.

Incydenty na pograniczu sowiecko-finlandzkim

HELSINGFORS, (Pat). Prasa fińska bez różnicy poglądów domaga się energicznego wystąpienia rządu oraz wzmocnienia straży pogranicznej w związku z zastrzeleniem przez straż sowiecką żołnierza fińskiego oraz uprowadzenie 2 rybaków.

Organ lewicowy „Uanem Soc. Dem." stwierdza, że sytuacja na granicy wschodniej nie jest taka, jak być powinna. Pismo domaga się wyjaśnienia sprawy a wobec nieposzanowania przez Sowiety układu granicznego wzmocnienia bezpieczeństwa na pograniczu.

Faszystowski dziennik „Ajas Suunos" dowodzi, iż wypadek sprowokowany został przez Sowiety z całą premedytacją. Dziennik domaga się zmiany dotychczasowego stanowiska ministerstwa spraw zagranicznych wobec Sowietów.

Liberalny „Helsingin Sanomat" domaga się zdecydowanego wystąpienia rządu



ODPOWIEDNI PUDER

oto tajemnica świeżej, młodzieńczej cery. Subtelny, niewidoczny, dobrany do karnacji, a przy tym roślinny i nieszkodliwy — oto zalety, jakie posiada

PUDER ABARID

Kronika telegraficzna

— Kardynał — sekretarz stanu Pacelli i łotewski minister spr. zagr. Munters podpisali wczoraj układ dodatkowy do konkardatu pomiędzy stolicą apostolską, a Łotwą z r. 1922. Nowy układ przewiduje utworzenie fakultetu teologicznego przy uniwersytecie ryskim, jak również reguluje sprawy jurysdykcji kościelnej i terytorialnej na Łotwie, przewidziane w bulli papieskiej z r. 1937.

— Strajk hotelowy opanował Sztokholm. Wczoraj zamknięto ostatni, wielki hotel, nie objęty dotychczas strajkiem personelu. Spowodowane strajkiem straty hoteli i restauracyj dochodzą w Sztokholmie dziennie do 7 milionów franków.

— Prezydent Roosevelt wzywa naród amerykański do zebrania 1 miliona dolarów, przeznaczonych na „ulżenie skrajnej nędzy milinoów Chińczyków".

— W okolicach Poznania pod wpływem nagłego ocieplenia się krzewy pokryły się zielenią, a na drzewach pękają pączki. W jednym z ogródków działkowych pod Poznaniem zakwitł krzew róży.

Japończycy aresztowali kapitana i 6 żołnierzy angielskich

TOKIO (Pat). Prasa japońska donosi, że dwóch członków załogi statku angielskiego „Severnleigh" zerwało dwie flagi japońskie w porcie Nagoya. W związku z tym aresztowano kapitana i 6 marynarzy ,których przesłuchano. Dwóch marynarzy, jednego Anglika i jednego Holendra zatrzymano, zaś pozostałym pozwolono powrócić na okręt.

Nowoczesna wędrówka narodów
Półtora mil. Turków opuszcza Bułgarię

ANKARA (Pat). W lutym rozpoczynają się rokowania pomiędzy Turcją i Bułgarią w celu ostatecznego załatwienia sprawy repatriacji półtora miliona Turków, mieszkających obecnie na terytorium Bułgarii. Układ ma dokładnie ustalić prawa repatriantów do sprzedaży ich mienia i przewozu do Turcji narzędzi rolniczych. Parlament turecki na ten cel ma przeznaczyć kredyty sięgające trzech milionów funtów tureckich.

Kiełbasy z krabów, czekolada z wanilii

BERLIN (Pat). Szereg cukierni i składów słodyczy wprowadził ostatnio do sprzedaży nowy artykuł podobny w smaku do czekolady Jest to mieszanka wanilii i cukru.

W sklepach masarskich w Berlinie oferowane są już pierwsze większe transporty kiełbasy z krabów w puszkach.

Komisja Budżetowa Sejmu

Ministerstwo Komunikacji

WARSZAWA, (Pat). Przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia Komisji Budżetowej Sejmu była debata nad budżetem Min. Komunikacji.

Referent pos. **Dudziński** wyczerpująco omówił problem komunikacji, podkreślając, że w opraciu o naturalne szlaki wodne powinien być w Polsce rozwiązany problem kolei żelaznych.

Na tle sieci dróg wodnych i żelaznych musi być stworzona gęsta sieć dróg bitych, któraby łączyła nawet najmniejsze ośrodki gospodarcze z koleją, rzeką lub kanałem, a przy tym nie należy zapomnieć o wielkich autostradach w kierunkach równoległych do linii kolejowych.

P. K. P.

Przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe, którego wartość majątkowa wynosi około 8 i pół miliarda zł jest jedną z najważniejszych podstaw naszej obronności. Ze względu na nieprzystosowanie obecnie istniejącej linii kolejowej do potrzeb polskiego życia gospodarczego i polskich konieczności obronnych istnieje bezsporna konieczność pobudowania około 2000 km nowych linii. Ogólne koszty inwestycji w tym zakresie wyniosłyby około 400 mil złotych.

Poziom techniczny kolei — stwierdza pos. Dudziński, musi być stale utrzymywany z wydatków eksploatacyjnych. Są opracowane pewne normy, ustalające dla każdego rodzaju taboru pewną roczną ilość sztuk, która powinna być do roku zakupiona.

Dla uniknięcia wszystkich niedomagań kolei potrzeba pół miliarda złotych. Te pół miliarda kosztuje PKP nasza polityka deflacyjna, nasze tzw. zrównoważone budżety. Wszystkie państwa europejskie już od 1932 r. zaczęły podnosić wydatki na koleje, tylko Polska obniża je stale. Odbija się to na obronności kraju.

Referent sądzi, że najwyższy czas zerwać z dotychczasową polityką.

Narastające z dnia na dzień **POTRZEBY W DZIEDZINIE KOMUNIKACJI** są według pos. Dudzińskiego następujące: natychmiastowe przystąpienie do regulacji rzek, do kopania kanałów, do wyreperowania dróg bitych i budowy nowych odbudowy zniszczonego taboru, naprawienia linii kolejowych i budowy nowych. Wszystkie surowce potrzebne na ten cel mamy w kraju, mamy potrzebne fabryki, a przede wszystkim ręce ludzkie, pracowite i mało wymagające, modlące się rano i wieczór o pracę dla siebie i chleb dla dzieci.

Nie doszukawszy się znamion wielkości w budżecie ministerstwa, referent zgłasza wniosek następujący: **„skreśla się w budżecie Ministerstwa Komunikacji w części b) przedsiębiorstwa i zakłady w ogólnym planie finansowo gospodarczym sumę 40 milionów zł wpłaty do skarbu państwa".**

Oraz proponuje

REZOLUCJĘ:

1) Sejm wzywa rząd, aby do przyszłego roku budżetowego opracował plan komunikacyjny państwa w dziedzinach dróg wodnych, kołowych i żelaznych i ażeby sprawy komunikacji postawił przed innymi w planie inwestycyjnym,

2) Sejm wzywa rząd do opracowania projektu zatrudnienia maksymalnej ilości więźniów przy regulacji rzek i kopaniu kanałów.

3) Sejm wzywa rząd do zmiany bilansowania na kolejach przez utworzenie funduszu amortyzacyjnego lub funduszu odnowienia.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. minister komunikacji płk. J. Ulrych, który kończąc swe przemówienie dodaje następujące uwagi:

„Pragnę jeszcze odpowiedzieć na końcowe wywody p. sprawozdawcy i na jego wniosek o skreślenie wpłaty do skarbu państwa.

Stan faktyczny, który podał p. poseł Dudziński, o ile chodzi o polskie kolejnictwo, pokrywa się w ogólnych zarysach z tym stanem faktycznym, który ja i obecnie i w roku zeszłym miałem zaszczyt ujawnić przed wysoką komisją. Trzeba konfrontować się z rzeczywistością i trzeba stąpać trzeźwo w polskiej rzeczywistości. Gdy miałem zaszczyt przed laty służyć w kwatermistrzostwie wojennym, p. Marszałek pouczał mnie i oficerów w następujący sposób: **Nauczcie się stąpać w polskiej rzeczywistości, koń to jest koń, karabin, to karabin, żadnych fantazyj.**

Czy mógłbym dziś z całą bezwzględnością odpowiedzieć na pytanie, czy wpłata w wysokości 42 milionów nastąpi? Otóż wpłata zależy od dochodów przedsiębiorstwa. Te dochody jeszcze nie są zebrane, trzeba je wypracować. Jeżeli te dochody będą, to będzie wpłata.

Nie mam żadnego mandatu od rządu, aby przyjąć wniosek posła Dudzińskiego. Jest to wniosek, **wkraczający w dziedzinę przebudowy całego budżetu.** Stoję na stanowisku, że uchwała rządu obowiązuje i mnie, aczkolwiek bardzo mi jest miły wniosek p. referenta, aby powiększyć, że się tak wyrażę, moje dochody, muszę jednak stać na stanowisku, że są i inne potrzeby naszego budżetu.

Dlatego, streszczając się, proszę, aby Wysoka Komisja przyjęła preliminarz budżetowy min. komunikacji oraz tę wpłatę do skarbu, jaka się znajduje w budżecie".

Wiceminister skarbu dr **Grodyński**. nawiązując do oświadczenia pana ministra komunikacji i potwierdzając je w całej pełni jeśli chodzi o wpłatę kolei do skarskarbu nie może wyrazić zgody swej na wniosek zaproponowany przez p. referenta.

Następnie odbyła się obszerna dyskusja.

Pierwsze wysokogórskie obserwatorium meteorologiczne na Kasprowym Wierchu



Onegdaj odbyło się poświęcenie przez kapelana przybocznego Pana Prezydenta R. P. ks. dziekana Humpolę pierwszego w Polsce Wysokogórskiego Obserwatorium Meteorologicznego, zbudowanego na wysokości około 2 tysięcy metrów na Kasprowym Wierchu w Tatrach. W uroczystości inauguracji Obserwatorium wziął udział minister Komunikacji Ulrych, wiceminister Bobkowski, dyrektor Państwowego Instytutu Meteorologicznego dr Blaton ,oraz reprezentujący świat naukowy profesorowie uniwersytetów. Rzut oka na budynek Obserwatorium (zbudowany z kamienia, złożony z 13 pomieszczeń).

Koniec Frontu Ludowego we Francji

(*Dokończenie ze strony 1*)

kontynuowania przyjaźni w ramach Rapallo itd. itd.

W tym samym zaś czasie utrzymuje Moskwa naprężone stosunki z Anglią, Francją, Czechosłowacją i innymi państwami, o których względy dziś ubiega się Moskwa. Przecież wszystkie procesy - monstra, jakie były urządzane w Moskwie aż do 1934 roku, przede wszystkim piętnowały „agentów imperializmu francuskiego i angielskiego". O agentach zaś imperializmu japońsko - niemiecko - włoskiego, z którymi dzisiaj tak bezwzględnie walczą Jeżow i Wyszyński, nikt w owym okresie nie słyszał. Nawet Trocki ,jest zdziwiony przekształceniem go z „ober agenta imperializmu francuskiego" na „ober agenta imperializmu japońsko - niemieckiego".

Wszystko to rzuca jaskrawe światło na zasady „komunistycznej" moralności, którymi imperium sowieckie kieruje się w stosunkach międzypaństwowych. Zasady te zresztą, u których podstawy leży egoistyczny interes państwowy, nie ustępują zasadom innych mocarstw i w społeczności międzynarodowej już od dawna posiadają prawa obywatelstwa.

Otóż te same zasady przyświecały Moskwie, gdy pod naciskiem nowej sytuacji i nowych warunków zaczęła ona przestawiać zwrotnice swej polityki międzynarodowej. Podbój Mandżurii przez Janonię, i dojście do władzy Hitlera, przy coraz bardziej wzrastających trudnościach wewnętrznych w związku z budową „socjalizmu w jednym kraju", w dość szybkim czasie przekonał Moskwę, że istotne niebezpieczeństwo zagraża jej nie ze strony Polski Francji, Anglii i Ameryki itd. lecz ze strony tych państw, z którymi ona dotąd pozostawała w jak najbliższych stosunkach. Jednocześnie z tym, Moskwa przekonała się, że wyznawana przez upaństwowiony Komintern od r. 1928 teoria tzw. socjalfaszyzmu, która nakazywała sekcjom kominternowskim wszystkich krajów bezwzględną walkę z partiami socjalistycznymi i demokratycznymi, jako „najtrwalszą ostoją monopolowego kapitału finansowego" w rzeczywistości tylko pomaga ruchom faszystowskim i w rezultacie jest szkodliwa dla państwa sowieckiego. Szczególnie przykład niemiecki, gdzie milionowe rzesze robotników, idących za partią komunistyczną, przez szereg lat wychowywanych w nienawiści do socjaldemokracji i partii demokratycznych,, jako największego wroga, nie próbowały nawet wystąpić przeciwko Hitlerowi, a większość przeszła w jego szeregi, praktycznie wykazał Moskwie bankructwo jej polityki kominternowskiej.

Moskwa zatrąbiła do odwrotu na całej linii. Początkowo coprawda nieśmiało. W miarę jednak wytwarzania się nowej konfiguracji międzynarodowej, zarówno dyplomacja sowiecka, jak i jej pomocnicy z Kominternu zaczęli gorączkowo poszukiwać zbliżenia ze zwalczanymi dotąd elementami socjalistyczno - demokratycznymi. Francuska sekcja Kominternu, która po rozgromieniu sekcji niemieckiej stała się najpoważniejszą sekcją poza granicami Rosji sowieckiej, na rozkaz z Moskwy pierwsza przyszła w sukurs Litwinowowi. Z jej inicjatywy bowiem w r. 1932 został zwołany międzynarodowy kongres antywojenny, swym ostrzem skierowany przeciwko Japonii. W r. 1933 podejmuje się ona zwołania międzynarodowego kongresu antyfaszystowskiego skierowanego przeciwko Trzeciej Rzeszy. Na obu tych kongresach, które specjalnie nosiły markę bezpartyjnych. komuniści ściągają nie tylko niedawnych „socjal-faszystów", różnych demokratów, lecz również i pacyfistycznie usposobionych książąt krwi oraz przedstawicieli kościoła anglikańskiego.

Cel wyraźny. Chodzi o wytworzenie frontu nieprzyjaznej opinii światowej do koła Japonii i Niemiec, oraz przygotowanie gruntu dla zbliżenia Rosji Sowieckiej z Francją. Anglią, Ameryką itd. Trzeba zaznaczyć, że im to w znacznym stopniu się udaje. Popularność Rosji sowieckiej bowiem w tych krajach wzrasta. Tym bardziej, że szczególnie we Francji dojście do władzy Hitlera oceniono jako zwycięstwo w Niemczech nastrojów rewanżu i zaczęto szukać dodatkowych sojuszników w celu zabezpieczenia swej niezawisłości.

W tej ogólnej atmosferze, pod hasłami walki z faszyzmem oraz niebezpieczeństwem wojny Egzykutywa Kominternu. jeszcze w początku r. 1934 roku, rzuca hasło tworzenia jednolitego frontu z socjalistami. Główny wysiłek położono na teren francuski.

W końcu lipca 1934 r. po dłuższym sporze socjalistów francuskich, dochodzi do podpisania pomiędzy nimi a komunistami luźnej umowy w sprawie „jedności akcji" dla „obrony demokracji i walki z niebezpieczeństwem wojny". Tego jednak Moskwie było za mało, tymbardziej, że socjaliści mimo podpisania umowy, zachowują bardzo dużą rezerwę. To też na początku 1935 r. wódz komunistów francuskich, Thorez z polecenia Moskwy, proponuje również współpracę radykałom i namawia do tego socjalistów. Po dłuższych pertraktacjach, zostaje zawarty blok wyborczy w wyborach samorządowych 1935 r. skierowany przeciwko tzw. blokowi narodowemu. Radykali, socjaliści i komuniści, zgadzają się na wzajemne popieranie kandydatów.

Rezultaty wyborów wypadają korzystnie dla wszystkich trzech zblokowanych stronnictw. Szczególnie komuniści zwiększają ilość swych mandatów i już zaczynają przełamywać tę izolację, jaka ich doniedawna otaczała.

Pierwsze lody zostały w ten sposób przełamane. Wszystkie trzy stronnictwa 14 lipca 1935 r. urządzają wielką manifestację pod hasłami zespolenia i koncentracji sił republikańskich.

Podczas tej manifestacji właśnie Thorez, rzuca hasło utworzenia Frontu Ludowego, które niezwłocznie zostaje zrealizowane w formie podpisania umowy pomiędzy radykałami, socjalistami i komunistami.

W sierpniu 1935 r. na VII kongresie Kominternu, doświadczenie francuskie, jest już wzięte za punkt wyjścia dla rozwinięcia i „teoretycznego" uzasadnienia koncepcji Frontu Ludowego, mogącego wybawić świat cały od niebezpieczeństwa wojny, faszyzmu itd. itd. Roli tej podejmuje się bohater procesu lipskiego Rymitrow, który w sposób bezlitosny gromi teorię „socjal-faszyzmu" oskarżając jej dotychczasowych wyznawców o „szkodnictwo".

Jeżeli jednak odrzucić napuszoną, tradycyjną frazeologię z programowego referatu nowego stalinowskiego sternika Kominternu, to zasadnicza jego myśl, zmierzała do tego, ażeby z upaństwowionego Kominternu uczynić narzędzie, przy którego pomocy Moskwa, w formie Frontów Ludowych mogłaby utworzyć **stronnictwa moskiewskie,** zdolne do wywierania wpływów przede wszystkim na politykę zagraniczną poszczególnych państw w porządanym dla imperium sowieckiego kierunku. Tym się właśnie po VII kongresie tłumaczy wielkie zainteresowania poszczególnych sekcyj Kominternu sprawami polityki zagranicznej.

Moskwie bowiem, w nowej sytuacji międzynarodowej chodziło już nie o zmianę w najbliższym czasie struktur społeczno - ekonomicznych poszczególnych państw, lecz przez doprowadzenie w nich do władzy stronnictw moskiewskich, o wciągnięcie w orbitę swej polityki międzynarodowej i zaszachowanie w ten sposób poczynań Trzeciej Rzeszy. Japonii, a w czasach późniejszych, już t. zw. trójprzymierza anty-kominternowskiego.

Dotychczasowe jednak wysiłki Moskwy w tym kierunku za wyjątkiem Hiszpanii Republikańskiej oraz Chin spaliły na panewce. Francji, której Moskwa przypisywała największe znaczenie. nie udało się wciągnąć w tę kombinację. Nacisk bowiem Moskwy na kierunek francuskiej polityki zagranicznej doprowadził nie tylko do głębokich tarć wewnątrz Frontu Ludowego, ale również do jego kryzysu, który, jak wykazało ostatnie przesilenie rządowe może być uważany za początek jego końca. Front Ludowy, bowiem pojęty, **jako stronnictwo moskiewskie we Francji już nie istnieje.** Dowodem tego jest pozostanie przy kierownictwie francuskiej polityki zagranicznej od dawna znienawidzonego przez Moskwę i francuską sekcję Kominternu Delbosa.

Rozbicie się jednak Frontu Ludowego w sprawie najważniejszej i najistotniejszej dla jego inicjatorów, prawdopodobnie pociągnie za sobą również całkowity jego upadek i zerwanie tych formalnych więzów, jakie jeszcze łączą wchodzące w jego skład stronnictwa.

Zet.

BIURO OGŁOSZEŃ
J. KARLIN
Wilno, Niemiecka 35, tel. 605
OGŁOSZENIA
DO WSZYSTKICH PISM
DOGODNE WARUNKI

Brak opału i budulca na wsi

Tragedia człowieka lasu
Torfowiska i złoża gliny czekają na eksploatację

Ciekawy jest stosunek wieśniaka ziem naszych do lasu. Starsze pokolenie, dźwigające jeszcze na sobie w całej pełni ślady odwiecznego prymityzwizmu, widzi w omszałych dębach, sosnach i innych leśnych olbrzymach przedstawicieli jakiegoś innego, nierealnego świata, dającego o sobie znać w burzliwe noce zagadkowymi jękami, świstem i szumem targanych gałęzi. Gdy ręka starcza dotyka spękanej kory upatrzonego obiektu i wyczarowuje z niego w myśli potrzebny w gospodarstwie sprzęt drewniany, palce biegają pieszczotliwie, przepraszająco. Wśród lasu wyrosło starsze pokolenie i pielęgnuje tradycje o rozległych puszczach, tradycje przekazane im przez „dziadów pradziadów".

Można by dziś napisać wzruszający dramat na temat człowieka lasu, któremu został zakazany wstęp do puszczy. Jak powoli stopniowo uciekają drzewa z jego bezpośredniego sąsiedztwa, jak nieliczne resztki puszcz zamykają się rzędem kopców granicznych, rowami, drutem kolczastym, napisami „wstęp surowo wzbroniony" i postaciami w zieleni, z karabinami w ręku, z dwulistną odznaką gajowych na czapkach służbowych.

WIEŚ POZBYWA SIĘ DRZEW.

Jesteśmy świadkami takiej tragedii na terenie Ziem Północno-Wschodnich. Rozgrywa się ona od wielu lat i coraz bardziej zbliża się do swego smutnego zakończenia.

Las ucieka z pól chłopskich i zamyka się w granicach wielkiej i średniej własności prywatnej oraz terenów państwowych. Przyczyny tego są jasne. Wieś coraz intensywniej uprawia posiadany przez siebie obszar, coraz więcej hektarów bierze pod uprawę; na wąskich sznurach, lub na skomasowanych polach nie ma miejsca na drzewa. Podczas komasacji zaś następuje nieraz nieuzasadniony, bezmyślny wyrąb wszystkiego, co tylko rośnie na opuszczonej przez dotychczasowego właściciela działce. Wszystko idzie pod siekierę; na wąskich sznurach lub na skomasowanych polach nie ma miejsca na drzewa. Podczas komasacji zaś następuje nieraz nieuzasadniony, bezmyślny wyręb wszystkiego co tylko rośnie na opuszczonej przezdotychczasowego właściciela działce. Wszystko idzie pod siekierę, ponieważ nikt nie chce pozostawić „za darmo" swemu następcy ani jednego pnia, rosnącego samotnie lub w skupieniu.

Obraz, który zaczyna się krystalizować w wielu powiatach województw wileńskiego i nowogródzkiego jest coraz bardziej niepokojący. Z lasów, a raczej z rzadkiego zalesienia ogałacane są coraz większe obszary, szczególnie w tych okolicach, gdzie wsie idą na komasację.

CHATY POGNIŁY A BUDULCA NIE MA.

Dziś w wielu miejscowościach stoimy wobec faktu: wieś nie ma ani własnego opału, ani budulca i nie posiada pieniędzy na nabycie jego po, niestety, wygórowanych cenach.

Gdy z Mira, poprzez Korelicze, na przełaj będziemy jechali do Nowogródka ujrzymy zagadnienie w jego pełnych, wymownych kolorach.

Wsie przygotowują się tu do komasacji. Czekają z niecierpliwością na tę chwilę, gdy będą mogły rozstać się z uciążliwymi „sznurami", a rozpocząć nowy okres swego życia na scalonych obiektach. Czeka ich duży wysiłek, na początku zaś nieunikniona bieda i przymieranie z głodu na przednówku. Dodaje im jednak sił nadzieja na lepszą przyszłość.

Spójrzmy na chaty, które rozłożone są tu na wzgórzach gliniastych. Prawie każda, stawiana kiedyś na lichej podmurówce, albo wprost pierwszym wiankiem na ziemi, jest doszczętnie przeżarta przez grzyb. Zobaczymy nawet takie chaty, których belki najniższe rozsypują się jak próchno.

Właśnie takie budynki mieszkalne mają skomasowani przenosić na swoje nowe działki. Oczywiście, że chata rozsypie się w drodze, znaczna część belek będzie nie do użycia i jeżeli nie będzie za co nabyć nowego budulca, powstanie malutka chata, podobna zdaleka raczej do budy psa, niż do mieszkania ludzkiego w wieku dwudziestym.

KTO ZAPŁACI ZA 1 M^3 30 ZŁOTYCH!

Wieśniak małorolny, który ma do wyboru albo przenosić swoją zgniłą chałupę na nowe miejsce, albo postawić z nowego materiału — wybiera zawsze pierwsze, bo nie posiada ani pieniędzy, ani budulca, ani własnego lasu. Co jednak ma robić, gdy stan chaty nie pozwala na ruszenie jej z miejsca?

Drzewo budulcowe jest obecnie bardzo drogie. Zapytajcie wieśniaka, który chce budować ze starych gnilaków „nową" chałupę na skomasowanej działce, dlaczego nie kupi sobie budulca w pobliskim majątku, ot np. w Sienieżycach lub w lasach państwowych. Popatrzy jak na wariatów i machnie tylko ręką. Toż cała ziemia jego (5—6 ha) jest nie wiele więcej warta niż budulec. Kto na wsi może płacić po 30 zł za metr sześcienny niezbyt dobrego drzewa, nadającego się jednak na budynek mieszkalny?

Wielu małorolnych skomasowanych, znajduje się dziś w sytuacji bez wyjścia.

SIENIEŻYCE PRZYPOMINAJĄ SIĘ JAKO PRZYKŁAD.

Staje się zupełnie jasne, dlaczego między wsią, a wielką własnością, posiadającą lasy, coraz bardziej pogłębia się przepaść, dlaczego narasta coraz większa niechęć i dlaczego powstaje coraz więcej zatargów ze służbą leśną, z administracją lasów i mnoży się liczba kradzieży drzewa. Niezbyt dawno pisaliśmy o zatargu ludności okolicznej z administracją leśną maj. Sienieżyce w wojew. nowogródzkim. Wsie przylegające do tego majątku, nie posiadają ani opału, ani budulca własnego. Muszą kupować wszystko w najbliższych lasach sienieżyckich. Zależność wsi od maj. Sienieżyce pod tym względem jest oczywista. Może nie jeden z wieśniaków, zwłaszcza młodszych, o wybuchowym temperamencie, postawi się ostro, zażąda właściwego załatwiania jego jako klienta, może niejeden podpisałby lub podpisywał nawet skargi, lecz co ma zrobić, gdy po pewnym czasie, kiedy chłód w chałupie dokuczy, albo trzeba podreperować chlewik, otrzymanie drzewa za własne pieniądze uzależnione jest od niskiego ukłonu, od dobrych sąsiedzkich stosunków z panem nadleśniczym. Wtedy trzeba przyjść i z zaciśniętymi ustami nisko się pokłonić.

Nie chcemy tu podważać wiarygodności konfidentów, donoszących wydziałom bezpieczeństwa o przejawach komunizmu na wsi naszej. Ale doprawdy w wielu wypadkach sądy ich są zbyt subiektywne. Nie ukłonił się w pas, postawił się hardo i już od razu.... komunista, wskazany palcem jako niebezpieczny, najbliższemu posterunkowi policji.

NIE BEZ WINY SĄ URZĘDNICY.

Nie jest również idealny stosunek ludności wiejskiej do administracji Lasów Państwowych, co zresztą wynika w dużej mierze także z nie zawsze dobrego odnoszenia się do wsi urzędników leśnych. Powstają liczne konflikty z powodu zamykania wstępu do lasu w ogóle po grzyby, jagody i inne płody leśne. Przecież ludności nie pozwala się bezpłatnie zbierać liści dębowych, spadłych jesienią na ziemię.

Kradzieże leśne są prawdziwą plagą. W niektórych wsiach co drugi mężczyzna ma za sobą wyrok sądu, skazujący go za „defraudację leśną".

DAĆ WSI TANIĄ CEGŁĘ.

Z sytuacji tej powinno się znaleźć wyjście i to nie doraźne, lecz na stałe. Przede wszystkim trzeba dać wsi jakiś tani ,trwały materiał budulcowy.

Przed paru laty Izba Rzemieślnicza w Wilnie przystąpiła do szeroko zakrojonej akcji, zdążającej do utworzenia na Wileńszczyźnie ludowych cegielni. Dla zorientowania się w możliwościach terenu pod względem złóż surowca, zbadano dużą ilość próbek gliny, nadesłanych prawie z każdej gminy naszego województwa. Wynik badań przeszedł najśmielsze oczekiwania. Nadesłane próbki gliny świadczyły o istnieniu na Wileńszczyźnie w bardzo wielu miejscowościach złóż gliny, nadającej się zarówno do wyrobu cegły, jak i do użytku garncarstwa.

Niestety, akcja budowy ludowych cegielni, które by dostarczały wsi taniej cegły, utknęła w miejscu. A szkoda wielka, bo myśl była bardzo dobra. Jak to zwykle u nas bywa, przeszkodą do jej realizacji był brak funduszów, chociaż potrzebne były na to niezbyt duże sumy w formie długoterminowego kredytu bezprocentowego.

TORFOWISKA CZEKAJĄ.

Brak opału na wsi, a przez to i w wielu miasteczkach powoduje zwiększenie się konsumcji węgla na terenie naszego województwa. Oczywiście, jeżeli chodzi o prowincję, konsumentem jest ludność miasteczek. Wieś nasza nie zna jeszcze węgla.

Na przykład w pow. dziśnieńskim, w ciągu ostatnich paru lat wzrosła kilkakrotnie konsumcja węgla, sprowadzanego ze Śląska. Węglem opala tu ludność miasteczek swoje mieszkania.

Sytuacja jest trochę paradoksalna. Wprawdzie węgiel pochodzi z polskich kopalni, wydobywa go polski robotnik, to jednak czy nie warto byłoby zwrócić uwagę na te olbrzymie złoża torfu, które się znajdują w północnej części naszego województwa? Eksploatacja ta na większą skalę bezużytecznych dotychczas torfowisk, rozwiązałaby tu nie tylko zagadnienie braku opału, lecz dałaby także pracę większej liczbie bezrobotnych.

PRZYCZYNA JEST JASNA.

Tragedia człowieka lasu „z dziada pradziada", któremu został zakazany wstęp do puszczy, nie zamyka się w ramach spraw wiejskich i przepisów o użytkowaniu terenów leśnych. Zagadnienia braku opału i budulca na wsi nie rozwiążą gajowi i sądy, wyrokujący w sprawach o defraudacje leśne. Nie przykryje się jej tak że deklamacją o rzekomym postępie komunizmu na wsi. To nie obca idea z zewnątrz, lecz mus wewnętrzny, sytuacja bez wyjścia popycha naszego, na ogół spokojnego wieśniaka do stwarzania specjalnego charakteru konfliktów, które się mogą nie podobać zainteresowanym, lecz których podłoża nie można fałszować.

Włod.

Ośrodek Światowego Związku Polaków z Zagranicy pod Zakopanem



Na Groniku, w gminie kościeliskiej pod Zakopanem, w pięknej podtatrzańskiej okolicy, powstał staraniem Towarzystwa Obozów dla Młodzieży całkowicie nowoczesny ośrodek o charakterze wypoczynkowo-kształcącym, przeznaczony dla młodzieży polskiej, mieszkającej poza granicami kraju. Ostatnio odbyło się w obecności wysokich przedstawicieli państwaprzekazanie ośrodka naczelnym władzom światowego Związku Polaków z Zagranicy, skupiającego 8-milionową rzeszę Polaków poza granicami kraju.

NA WIDOWNI

WALNY ZJAZD Z. N. P.

Został już definitywnie ustalony termin Walnego Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego na dzień 2 lutego rb. do Krakowa. Zjazd odbędzie się w sali „Starego Teatru". Porządek dzienny przewiduje tylko jeden punkt, a mianowicie: wybory nowego Zarządu Głównego Z. N. P. Na zjazd przybędzie ponad tysiąc delegatów z całej Polski.

DMOWSKI NA POSIEDZENIU ZARZĄDU GŁÓWNEGO STR. NARODOWEGO.

29 bm. odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego. W posiedzeniu tym ma wziąć udział osobiście p. Roman Dmowski.

ODRZUCENIE PODANIA O ZWOLNIENIE Z WIĘZIENIA DR. DROBNERA.

Obrońca przebywającego w więzieniu dra B. Drobnera wniósł w ubiegłym tygodniu podanie z prośbą o zwolnienie oskarżonego z więzienia za kaucją 10 tys. złotych lub rękojmą 2 poważnych osobistości. Podanie to zostało przez sąd odrzucone.

ORYGINALNY ZJAZD.

W Rzeszowie, pod przewodnictwem sekretarza Kongresu Stronnictwa Ludowego p. Jana Teppera, odbył się zjazd b. więźniów Stronnictwa Ludowego z okresu strajku chłopskiego. W zjeździe tym wzięło udział około 150 delegatów.

Z. Z. Z. ŻALI SIĘ NA P. P. S.

Ag. ‚Kabel" donosi: w końcu grudnia r. ub. na zgromadzenie, zwołane przez O. K. R. P. P. S. we Lwowie, poświęcone walce z faszyzmem i uczczeniu pamięci Gabriela Narutowicza, przybył dr Mieniewski, przewodn. Okr. Rady ZZZ. P. Mieniewskiego na zebranie to nie wpuszczono. W tych dniach ogłosił on list otwarty do posła Zygmunta Żuławskiego, sekr. Centr. Komisji Zw. Zaw. w którym mówiąc o „naporze sił reakcyjnych i faszystowskich", zapytuje, „jak w takiej atmosferze wyobrażacie sobie (mowa o pośle Żuławskim) naprawdę wspólny odpór całego świata pracy dla dobra Polski Demokratycznej?"

O. Z. N. W TURKU ZAJĄŁ SIĘ SPRAWĄ MIESZKAŃ DLA ROBOTNIKÓW.

Na zebraniu powiatowego oddziału OZN w Turku postanowiono zająć się sprawą mieszkań robotniczych. Akcja ta przybrała już realne formy i ostatnio zdolano środkami OZN wyremontować kilka mieszkań robotniczych, które zostały oddane do użytku potrzebującym. Poza tym miejscowy oddział OZN, dążąc do stworzenia nowych warsztatów pracy — zorganizował w Turku ośrodek produkcji jedwabniczej, powołując w tym celu do życia sekcję jedwabniczą.

ŁÓDZKA GRUPA „WICI" ORGANIZUJE KURSY.

Rozpoczął się we wsi Wrońsko (Łódzkie) kurs wojewódzki (jednomiesięczny) dla działaczy Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" woj. łódzkiego. W kursie tym uczestniczy około 40 osób. Prelegentami kursu są m. in. znani działacze, jak Balcerzak, Ignar, Janczak i inni. Kurs ma charakter programowo ideowy.

LEGION MŁODYCH W SARNACH PRZECHODZI DO Z. M. P.

Oddział Legionu Młodych w Sarnach województwo wołyńskie, na ogólnym zebraniu uchwalił jednogłośnie przystąpić do Związku Młodej Polski.



Nowości wydawnicze

Basil Carey. „Niebezpieczne wyspy". Tłumaczenie Krystyny Kurskiej. Nakład Firmy Wł. Michalak i S-ka.

Treścią książki są nie tylko barwne, pełne dramatycznego wyrazu, opisy przygód przy połowie pereł, błądzeniu w małej łódce po wzburzonym morzu, walki z pragnieniem, głodem, morzem i zmęczeniem ale i, na głębokim znawstwie oparte, opisy życia i obyczajów panujących wśród białych, żeglujących wśród wysp.

Swoisty kodeks obyczajowy, panujący na dalekich morzach Południa, świetnie zarysowane sylwetki żyjących tam białych, ich walka z surową przyrodą, ich wesela i smutki — wszystko to opisuje Carey w sposób prosty i pozbawiony wszelkiej afektacji.

Piotr Chojnowski. „Opowiadania szlacheckie". Nakł. Gebethner i Wolff Warszawa.

Najciekawszą częścią tej książki c nieestetycznych drzeworytach S. Mrożewskiego (zwłaszcza portret Chojnowskiego jest jakiś potworny), jest wstęp, napisany przez F. Goetla o autorze. Słusznie zaznacza w nim, że kośćcem dzieła zmarłego autora są trzy jego powieści: „Kuźnia", „W młodych oczach" i „Dom w śródmieściu". Zwłaszcza „W młodych oczach" śliczna, serdeczna, wesoła i pełna głębokich uczuć powieść, nadająca się dla młodzieży, obrazuje, jak i tamte, ewolucje patriotyzmu w pokoleniach zrodzonych w niewoli, stłumionych w naturalnym rozwoju, zobojętniałych, ale które się budzą przy każdej potrzebie zapomnianej Ojczyzny. Przeciwstawieniem jakby są te sześć opowiadań szlacheckich przygód w najobrzydliwszych czasach, z epoki popuszczanych pasów, opilstwa, bijatyk sejmikowych po kościołach, typów rębajłów bez czci i wiary, pochlebnych magnatom, sprzedajnym i opiłym. Nie wynagradza uczucia odrazy humor, który wytryska z temperamentu autora. O ileż sympatyczniejsze jest zawadiactwo książki: „Miłość, młodość i awantura" powieści o wesołych szaleńcach w epoce wielkiej wojny.

Roman Piotrowicz. „Zagadnienie abisyńskie. Nakł. Zakł Druk. Komun. Warszawa.

Broszura przed wojną włosko abisyńską pisana, omawia możliwości europejskie kolonizacji i wpływów w państwie negusa, dziś już nieaktualne poniekąd

Tadeusz Dybczyński. „Tajemnice Łysogór". Lwów. Państwowe Wyd. Książek Szkolnych.

Bardzo zachęcająca do wycieczki w te piękne okolice Polski, licznie ilustrowana książka, na dobrym papierze, daje wyczerpujący opis okolic świętokrzyskich, zwiedzanych przez grono miłośników przyrody i pamiątek.

Natalia Gąsiorowska. „Górnictwo i hutnictwo w Polsce". Z cyklu „Ludzie i praca".

Z serii powyższej wyd. szkolnych, w tym samym typie, dobrze ilustrowana i napisana zajmująco historia powstanie kopalń w Polsce od pierwszych warzelni soli w Wieliczce w XIII ołowiu i srebra na Śląsku w XV w., nafty w XIII w celach leczniczych, a jako oświetlenia w 1852 r. przez prowizora ze Lwowa Łukasiewicza. Wiele ciekawych rzeczy dowie się młodzież z tej książki o bogactwach krajowych.

Józef Andrzej Tesslar. „Marszałek Rydz Śmigły".

Z tegoż wydawnictwa szkolnego, życiorys, oparty przeważnie na pismach Marszałka Piłsudskiego i Rydza Śmigłego, ukazuje nam wyraźną linię wytyczną życia młodego malarza Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i nie bawem Legionisty i wyznawcy idei Komendanta, z której nie zszedł nigdy w dobrych ani złych chwilach.

Antoni Dobrowolski. „Męczennicy polarni".

Z tegoż cyklu pokrótce dane fantastyczne dzieje szaleńców, poświęcających się dla nauki i przez żądzę przygód, chwały, zdobycia bieguna północnego. Przegląd wypraw polarnych ludzi różnej narodowości i wieku: stary Amundsen, młody Malgren, Andree, Franklin, Scott, i tylu innych, pociągniętych dziwnym czarodziejstwem Arktydy dążących w bezkresne pola lodowe, bezludne dale, gdzie zamarło życie i ginących w męczarniach mrozu lub głodu, wśród lodów i śnieżyc. Bohaterstwo tych ludzi, nawet jeżeli budzi zastrzeżenia co do celowości i pożytku, to imponuje siłą woli i poświęcenia dla towarzyszy.

B. Suchodolski. „Liceum ogólnokształcące". (Współpraca Domu i Szkoły w Dziale Wych. Młodz. Z. 17) Książnica — Atlas. Lwów — Warszawa).

Książka poświęcona jest niezmiernie aktualnemu dziś zagadnieniu liceum ogólnokształcącego. Zadanie, które sobie autor postawił, polega na zanalizowaniu programów licealnych scharakteryzowaniu ich podstaw naukowych i ideowych, uzasadnieniu powziętych przez Ministerstwo W. R. i O. P. decyzji i ukazaniu odsłaniających się dalszych horyzontów realizacji ostatniego szczebla szkoły średniej. Nauczycielstwo będzie mogło dzięki temu głębiej wnikać w intencję reformy i ducha tej nowej szkoły, ponieważ ogarnie z wyższego punktu widzenia różnorodne możliwości rozwiązań, jakie się władzom nasuwały, a zważywszy różne „za" i „przeciw", potrafi lepiej zrozumieć drogę, którą obrano. Autor nie daje wskazań, „jak realizować nowe programy", ponieważ pełną i prawdziwą odpowiedź na to pytanie dać może tylko nau-

AUSTRALIA

150-lecie najmłodszego kontynentu

W roku bieżącym upływa 150 lat od chwili, gdy pierwszy gubernator angielski objął urzędowanie na kontynencie australijskim, najmłodszym, a raczej najpóźniej odkrytym, spośród kontynentów naszego globu.

POLSKIE ZASŁUGI.

W badaniach nad Australią odznaczył się m. in., jak wiadomo, Polak Strzelecki, podróżnik z pierwszej połowy ub. stulecia. Z nazwiskiem tym łączą się zarówno odkrycia geograficzne (np. Góra Kościuszki w Alpach Australijskich) jak też nadzieje potomków i krewnych Strzeleckiego na solidny spadek, uwielokrotniony dzięki odsetkom składanym, w ciągu blisko stu lat. Eksploratorskie trudy Strzeleckiego nasuwają pewną analogię z poczynaniami drugiego naszego rodaka, Jana z Kolna, który miał dotrzeć do Ameryki na wiele lat przed Kolumbem.

TERRA INCOGNITA.

Czy to z powodu odległości, czy też wskutek swej „splendid isolation" Australia jest dziś w Europie (z wyjątkiem może Anglii) najmniej znaną częścią świata. Najmniej się o niej mówi i pisze. Od czasu do czasu jakiś długodystansowy lot któregoś z międzynarodowych straceńców przypomni tę nazwę Europejczykom, po czym znowu Australia zapada w niepamięć. Co za porównanie z Ameryką, wciąż pełną nowości i sensacji, z Afryką, gdzie biją się wciąż jakieś Abisyńczyki i żenią się Faruki z Faridami, z Azją wreszcie, rozgorzałą łunami Dalekiego Wschodu. W Australii wciąż cicho i spokojnie. Terra incognita, a zarazem ziemia milczenia i ciszy. Wprawdze nie ciszy cmentarnej, grobowej, a tylko ciszy, pełnej intensywnego trudu farmerów, hodowców owiec, przemysłowców i armatorów. Wobec zgiełku jednak na innych lądach, Australia jest kraina wielkiego spokoju.

POTOMKOWIE PRZESTĘPCÓW.

Podobno nietaktem jest pytać Australijczyka (oczywiście białego) o rodowód, gdyż niemal z reguły w którymś tam pokoleniu natknie się pytający na galernika, zesłanego w swoim czasie z Anglii za przestępstwo. Niektórzy twierdzą wprawdzie, że chodziło tu o przestępców politycznych ale jest to kwestia mocno wątpliwa. Zresztą przestępcy-zesłańcy, kryminalni czy polityczni, dawno już użyźnili swymi kośćmi ziemię australijską, zaś ich potomkowie swą tężyzną i pracą zdobyli dobrobyt i szacunek całego świata. Rasa anglosaska, zaszczepiona na odpowiednim gruncie, daje rezultaty wybitnie pozytywne. Dziś Australia, obok Kanady, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych jest śpichrzem świata.

ŻÓŁTA GROŹBA.

Dalekosiężny wzrok polityków i ekonomistów, usiłujących zgłębić przyszłość widzi w Australii teren kolonizacji i ekspansji rasy żółtej. To co się dzieje dziś na Dalekim Wschodzie nie jest, zdaniem wielu, końcowym etapem dążeń japońskich. Nippon ma apetyty o wiele zachłanniejsze. Żółta ekspansja, nie mogąc z powodu klimatu kierować się na północ, siłą rzeczy kieruje się na południe. Chiny są przeludnione, a więc w grę wchodziłyby posiadłości holenderski (wielkie wyspy) no i Australia. Licząc blisko 10 milionów km. kw. posiada dziś kontynent australijski ok. 6 mil. ludności, a więc trochę więcej niż pół człowieka na kilometr kwadratowy. Nawet uwzględniając pustynne wnętrze Australii, przyznać trzeba, iż zaludnienie jej należy do najrzadszych w świecie. Obliczają, iż Australia mogłaby swobodnie wyżywić paręset milionów ludzi, a tymczasem żywi ich 6 milionów i zazdrośnie strzeże swych granic przed jakąkolwiek imigracją. Żółta groźba może więc stać się z biegiem lat czymś zgoła realnym, zwłaszcza, że militarna rozprawa z Australijczykami byłaby dla Japonii, przy obecnym stosunku sił, igraszką. Daleka Metropolia angielska nie mogłaby zapewne stanowić skutecznej obrony przed pancernikami i wodnopłatowcami mikada.

DZIEWCZĘTA ROBIĄ KARIERĘ.

Pozostawmy na razie żółtą groźbę jako muzykę dalekiej przyszłości, na uboczu. Znacznie bliższą, bo od szeregu lat aktualną „groźbą" dla Australijczyków jest przymusowe starokawalerstwo, ze względu na chroniczny niedobór dziewcząt na wydaniu. Zaradzać temu złu musi metropolia, dosyłając od czasu do czasu okręty z najwdzięczniejszym w świecie ładunkiem: panien pragnących wyjść za mąż.

Można sobie wyobrazić, z jaką radością witane są takie okręty w Sidney czy Melbourne, czy Adelaidzie przez stęsknionych za własnym, a nie restauracyjnym ogniskiem młodzianów. A że wszyscy bodaj bez wyjątku mężczyźni w Australii są dzielni, przedsiębiorczy i zamożni, przeto kariera małżeńska dziewcząt, udających się z Anglii do Australii ma granitowe podstawy, na których dopiero bezpiecznie rozkwitają później kwiatki miłości, przywiązania, czułości i tym podobnych, upiększających szare życie ludzkie sentymentów.

New.

Historyczne walki 1863 r.

odtworzono na manewrach w Puszczy Kampinowskiej

Celem uczczenia 75-lecia powstania styczniowego, tegoroczne manewry Związku Rezerwistów, przy współudziale jednego z pułków stołecznych i Związku Strzeleckiego zostały urządzone pamiętnej nocy na przełomie z 22 na 23 stycznia, na terenie Puszczy Kampinowskiej, gdzie rozegrały się historyczne walki.

Po ukończeniu ćwiczeń wygłoszono dla uczestników na mogile powstańców spacjalny wykład, omawiający przebieg walk powstania.

B. milioner moskiewski zmarł jako żebrak

W szpitalu dla umysłowo chorych im. Jana Bożego w Warszawie zmarł mieszkaniec Cyrku na Jagiellońskiej Daniło Iwanowicz Brasznin.

Był to jeden z najbogatszych przemysłowców moskiewskich, posiadających wielkie kopalnie węgla w Zagłębiu Dońskim, kopanie nafty w Baku, teatry w Moskwie itp.

W roku 1917, gdy w Rosji rozszalała krwawa rewolucja Brasznin zdołał ujść z rąk czerwonych i uciekł do Polski, zabierając większą kwotę pieniędzy.

Jednakże widocznie uciekinier nie zdawał sobie sprawy dokładnie ze zmiany swego położnia finansowego, gdyż zaczął żyć w Polsce na dawnej stopie — stracił resztę majątku. Gdy znalazł się w nędzy, zaczął pić i ostatecznie zamieszkał w Cyrku. Ponieważ zmarły nie miał żadnych krewnych — zwłoki jego przesłano do zakładu anatomicznego.

Opiekun ks. Michała Radziwiłła

Sąd opiekuńczy przy sądzie grodzkim w Ostrowie na wniosek rodziny ks. Radziwiłłów mianował dla ks. Michała Radziwiłła z Antonina tymczasowego opiekuna w osobie właściciela ziemskiego Kazimierza Boeninga z Połażejewic, pow. Środa.

Równocześnie sąd wyznaczył termin na 24 bm. w celu wręczenia opiekunowi dekretu i odebrania od niego przyrzeczenia.



„Seko"

tajemniczy stop metali

W tych dniach udało się szwedzkiej policji wpaść na trop szpiegostwa gospodarczego. Mianowicie koło miasta Hesteros, które stanowi wielkie centrum przemysłowe, obok którego znajduje się fabryka firmy „Fagersta-Bruck", produkująca specjalny stop metali, który nosi nazwę „seco". Metal ten jest trzy razy droższy niż złoto i dużo twardszy od brylanta, jednocześnie nie rdzewieje. Ta ostatnia własność ma niezmierne znaczenie dla celów wojskowych i „Seco" było bardzo często używane do budowy precyzyjnych instrumentów wojskowych. Produkcja tego metalu jest trzymana w ścisłej tajemnicy i tylko niektórzy pracownicy byli wtajemniczeni w poszczególne jej części.

Jak większość wynalazków, tak i ten usiłowano wykraść. W lecie zeszłego roku zauważono, że dwaj pracownicy tego działu 25 letni mechanik Folke Berklin i 20-letni Birger Holmbeck uprawiają szpiegostwo, w celu wykradzenia tego wynalazku. W mieszkaniu ich przeprowadzono obecnie rewizję, która dala sensacyjne wyniki. Znaleziono u nich całe laboratorium w którym usiłowali wytworzyć „Seco", oraz szereg fotograficznych aparatów szpiegowskich i notatek. W śledztwie ustalono również, że mają oni kontakt z Sowietami. Często wyjeżdżali oni do Stokholmu, gdzie komunikowali się z poselstwem sowieckim, a nawet pobrali 1500 szwedzkich koron. W poselstwie sowieckim obiecano im nawet, że jeżeli uda im się wykraść wynalazek, to zostaną oni kierownikami fabryki tego metalu, którą założą w Rosji. Jak donoszą pisma szwedzkie, afera ta obejmie większy krąg osób.

MODY

Suknie wizytowe i wieczorowe

Monotonia czarnych, popołudniowych tualet najczęściej urozmaicona jest aplikacją z innego materiału. Może to być materiał w tym samym kolorze, ale odmiennego gatunku, jak np. do matowego jedwabiu błyszczące wstawienia, niekiedy koronka, tiul, gaza lub szyfon. O ile wstawki są przezroczyste, można sobie pozwolić na kolorowe spody. Wypustki z białej piki nadal, a właściwie z powrotem są modne. Złoty kołnierzyk, pasek, a często nawet cała szarfa, metalowe guziki, zamki, klamry, złoty lub srebrny haft, wykonany w ten sposób, że cały karczek, rękawy i te części tualety, które mają być ozdobione — całe zasnute są metalowymi nićmi.

Badzo dobrze robią modnym w tym karnawale sukniom z lekkich szyfonów i żorżet wszelkiego rodzaju marszczenia plisowania. Kolorowe ozdoby w postaci haftów i aplikacyj stosowane są bardzo oględnie i tylko w minimalnych ilościach. Jakaś fioletowo-szafirowa szarfa, jakiś kołnierzyk z czerwonego zamszu uzupełniony takąż klamrą przy pasku, przy czym zapięcie powinno być z tyłu — to wszystko, o ile chce się, by całość była dyskretna i w dobrym tonie. Bardziej strojne tualety, t. zw. cocktailowe, są już więcej skomplikowane.

Suknie przeznaczone na karnawałowe tzw. proszone obiady lub kolacje, powinny być z ciężkiego materiału, obcisłe, fason skomplikowany, niekiedy asymetryczna linia obwodu, mianowicie przód krótszy ,zaś tył dłuższy, czasem nawet bardzo długi, przechodzący w tren. Plecy mogą być odsłonięte, o ile suknia posiada rękawy. Do obiadu lekkie suknie są nieodpowiednie, do kolacji nadają się prędzej, ale wtedy obowiązuje już inny fason, muszą być to suknie bardzo szerokie w obwodzie, wymagają przez to dużo materiału i kosztownego przybrania. Czarna stylizowana suknia z wąskimi rękawami ma przód ozdobiony pasem wąskim złotej lamy, od góry do dołu. Od lamy rozchodzą się fałdy. Inna suknia z czarnej mory ma żółto-pomarańczową szarfę z weluru, wiązaną z tyłu na kokardę, przy czym kokarda jest również dwukolorowa: do połowy cytrynowa, do połowy fioletowa. Inna jeszcze tualeta, koloru błękitu nocy, aksamitna, pozbawiona zupełnie pleców, nadaje się zarówno do teatru jak i do nocnego lokalu.

Fantazyjnością i pomysłowością odznaczają się przede wszystkim materiały przeznaczone na bluzki. Obok jersey'ów o powierzchniach supełkowatych lub pokrytych reliefowymi wzorami, mamy jeszcze cały szereg wełen jednobarwnych, niekiedy drukowanych w kraty, pasy, oraz inne desenie. Tkaniny koronkowe mają wzór, na który składają się stylizowane kwiaty. Koronki są albo cire, albo przerabiane złotymi lub srebrnymi nićmi, lamy, tiule i mousseline de soi mienią się wszystkimi barwami tęczy.

Céline.

POKOJE

TANIE. CZYSTE I CICHE

W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńsk."
15% rabatu

Poszło o jedną kurę...

W miasteczku Tarnobrzeg, położonym na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego rozegrała się prawdziwa wojna domowa, której przyczyną była kura. Oto żona pewnego kupca żydowskiego kupowała od wieśniaka na targu kurę. Gdy już kobiecie miała wręczyć zapłatę przystąpiła do niej jej sąsiadka z krzykiem „pani tu kurę kupuje, a mąż tymczasem w domu zemdlał".

Oczywiście na takie dictum kupcowa pozostawiła kurę i pobiegła do domu, gdzie zastała męża, spożywającego z wielkim apetytem śniadanie. Kiedy wróciła na targ, przekonała się, że nie było tam już ani wieśniaczki, ani sąsiadki, ani wreszcie kury, którą sprytna sąsiadka, przy użyciu tak „dowcipnego" tricku wykupiła.

Oszukana postanowiła się zemścić. Mianowicie do każdego z dorosłych już dzieci swej podstępnej sąsiadki rozesłała telegramy: „Ojciec umarł, jutro pogrzeb". Zaalarmowana żałobną wieścią zjechała się cała rodzina do Tarnobrzega, aby zastać tu ojca zdrowego, w pełni sił. Synowie rzekomego nieboszczyka chcieli podać sprawę do sądu, jednak ojciec ich nie dopuścił do wniesienia skargi, stojąc na stanowisku, że dopiero w ten sposób obie kobiety się skwitowały.

Współczesna moda japońska

Współczesna moda japońska jest jednym z terenów, na których stale ścierają się wpływy europejskie z obyczajami miejscowymi, uświęconymi wielowiekową tradycją.

„Yoso" — europejskie odzienie jest problemem, który kobietom europejskim sprawia wiele kłopotu. O ile mężczyźni przywiązuje znacznie mniej uwagi do estetyki, o tyle zagadnienie mody kobiecej w Japonii współczesnej jest sprawą, do której, podobnie zresztą jak na całym świecie, kobieca prasa powraca stale, trwając w nieustannej rozterce pomiędzy modą europejską a tradycyjnym strojem Krainy Wschodzącego Słońca. Ale wśród zwolenniczek „Yoso" istnieją również pewne tendencje skłaniające się raczej ku tradycjonalizmowi. Tak np. strój głowy, kapelusz, fryzura, maquillage — są naśladownictwem wzorów europejskich czy amerykańskich. Ale jeżeli chodzi o europejskie obuwie, czy pończochy — Japonki nie mogą się zdecydować na porzucenie tradycyjnych „kimon". Fałdziste wąskie kimono nie pozwala na stawianie normalnych kroków. Japonka może zaledwie „dreptać" maleńkimi kroczkami; tak samo cała postać kobiety japońskiej posiada specyficzny wygląd, gdyż luźne szaty spływają ku dołowi, podkreślając spadzistość ramion i barków — co jest charakterystyczne cechą kobiet japońskich, zwłaszcza mężatek, które po dziś dzień zachowują odwieczny sposób noszenia niemowląt na plecach.

Zwolenniczki „Yoso" skłaniają się jednak wyraźnie ku porzuceniu tradycyjnego kimona i lansują modę europejską, wprowadzając coraz częściej normalne, zwykłe pantofle, pończochy i suknie, które są zasadniczymi atutami mody europejskiej we współczesnej Japonii. Ale moda, której hołdują zamężne kobiety w Japonii, trwa w dalszym ciągu niezmiennie pod znakiem tradycjonalizmu. Trudno wymagać podporządkowania się regułom mody europejskiej od kobiety, która poświęca większą część dnia obrządkom przyrządzania i picia zielonej herbaty, przystrajaniu domu kwiatami wiśni i wychowaniu dzieci. Taka kobieta nie odstępuje od mody kimona ani od stylizowanej, kontuszowej fryzury, nad którą pracuje wytrwale przy każdej domowej czy religijnej lub państwowej uroczystości. Zwłaszcza gejsze hołdują modzie starojapońskiej.

Za to moda europejska jest atutem młodszego pokolenia japońskiego: lansują ją w szczególności studentki. Wśród nich można spotkać coraz częściej eleganckie modele najlepszych krawców paryskich.

Pomieszanie mody męskiej z damską, spotyka się w Japonii bardzo często. Wielu mężczyzn podczas pory deszczowej używa damskich torebek i futer. Oddawna wykreślony z repertuaru mody europejskiej havelock jest bardzo popularny. Studenci japońscy podczas zajęć w szkołach obowiązani są do noszenia mundurów, podobnie jak u nas uczniowie gimnazjalni.

Przeciwieństwem zachowawczego żywiołu w Japonii jest element mody, wychowany w duchu kultury zachodniej w Europie i Ameryce. Wśród tych spotyka się „mobo" i „mogo" (skrót od „modern boy" i „modern girl"), którzy zarówno pod wpływem środowiska europejsko - amerykańskiego jak i filmów lansują modę europejską.

M. O.

Francuskie rekordy ministerialne

Prasa paryska przypomina ciekawe rekordy ministerialne z ostatnich dziesięciu lat. W ciągu tego okresu Francja miała 23 gabinety, które trwały od 2 lat, 3 miesięcy i 18 dni (rekord gabinetu Raymonda Poincare) do 3 dni (gabinet Chautemps'a w r. 1930).

Oto dokładna lista tych gabinetów według czasu trwania: Poincare — 2 lata, 3 miesiące i 18 dni. Blum — 1 rok 6 dni. Laval — 11miesięcy i 16 dni. Tardieu — 9 miesięcy i 2 dni. Doumergue — 8 miesięcy i 29 dni. Daladier 8 miesięcy i 24 dni. Poincare — 8 miesięcy i 18 dni. Laval — 7 miesięcy i 18 dni. Flandin — 6 miesięcy i 23 dni. Chautemps — 6 miesięcy i 23 dni. Herriot — 6 miesięcy i 12 dni. Sarraut — 4 miesięce i 14 dni. Tardieu — 3 miesiące i 18 dni. Briand — 3 miesiące i 5 dni. Tardieu — 2 miesiące i 24 dni. Chautemps — 2 miesiące i 3 dni. Boncour — 1 miesiąc i 15 dni. Steeg — 1 miesiąc i 13 dni. Laval — 1 miesiąc i 4 dni. Sarraut — 30 dni, Daladier — 10 dni. Bouison — 5 dni. Chautemps — 3 dni.

Teatr muzyczny „LUTNIA"

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

WRÓG KOBIET

Ceny propagandowe

Jutro

KRAINA UŚMIECHU

czycielstwo pracujące w liceach. Odsłaniając wszakże intelektualne kulisy prac prowadzonych w Ministerstwie nad programem liceum usuwa wiele nieporozumień w tej dziedzinie i ujawni cały szereg niedocenianych zazwyczaj trudności, jakie napotykała ta praca. Prócz nauczycielstwa również i rodzice wyniosą z lektury tej książki korzyść, ponieważ znajdą w niej informacje dotyczące warunków pracy w tej nowej szkole oraz wymagań, które stawiać ona powinna swym uczniom.

Franciszek Olechnowicz. „Wrażenia z 7-letniego pobytu w więzieniach sowieckich. 1927—1933 r."

Jakie to dziwne, że autor nie trafił na swego Melchiora (Wańkowicza), który by go z odpowiednim zapałem zaprezentował publiczności, podreklamował i rozgłosił. Nie potrzebował by wydawać własnym nakładem. Po prostu zrozumieć nie można, że ta niepozorna książeczka, ociekająca krwią i potwornym męczeństwem przeszła u nas tak cicho. Czy to dlatego, że nic w niej nie ma literatury tylko sama prawda? Że podaje tylko gołe fakty? Że może nie odpowiada polityce chwili? Nie wiem, ale słychać że jest już przetłumaczona na kilka języków europejskich i bodaj w Ameryce. Nic dziwnego. Autor, (drukował swe wspomnienia najpierw w „Kurjerze Wileńskim") wyjechał z Polski dobrowolnie, legalnie, jako „poputczik" (sympatyk) bolszewicki, marząc o Białoruskiej Republice ze stolicą w Mińsku. W Witebsku zaczął swój zawód jako pomocnik teatru. Niebawem zabrali się do niego gepiści i od Mińska do Wysp Sołowieckich, (Popowskiej, Miah, Sołówki, Kiemi), do moskiewskich Butyrek, przechodzi całe niepojęte, nieobjęte wyobraźnią piekło bolszewickiej kaźni. Cele nieopalane, zimowe roboty leśne, posiłki miesiącami z solonych ryb nawpół zgniłych. Wszy, choroby, zarazy, brud, prostytucja, bezprizorni, karcery, ciemnice, umęczenie człowieka przez monstra nie mające już nic ludzkiego w sobie, rewelacyjne fotografie na potwierdzenie opowiadań: ludzkie szkielety jeszcze żywe i stosy szkieletów zmarłych z głodu.

Książka, która powinna być przetłumaczona na wszystkie języki świata, rozdawana darmo po wsiach i koniecznie załączona do bibliotek gminnych, zwłaszcza w głębi kraju, bo nad granicą i tak ludzie wiedzą jak... siedzą sąsiedzi od wschodu.

Hel. Romer.

Zjazd żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego

W niedzielę 23 bm. w Wilnie odbył się zjazd okręgu wileńskiego Żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego.

Dużą salę Wydziału Powiatowego przy ul. Wileńskiej 12, zapełnili szczelnie uczestnicy zjazdu. Przewodniczył prezes Zarządu Głównego Związku z Warszawy płk. dypl. Zbigniew Belina - Prażmowski.

W krótkich lecz pięknych słowach zarys historii I Polskiego Korpusu przedstawił zebranym prezes Okręgu Wileńskiego kpt. Władysław Lebecki. W zarysie tym podał w jak ciężkich warunkach organizowały się oddziały polskie na wschodzie w latach 1914—1918 z powodu szykanowania tych oddziałów i utrudniania. Podał również ważniejsze bitwy, staczane przez I Korpus i oddziały polskie z Niemcami i Moskalami, a między innymi Krechowce, Rogaczów, Żłobin, Toszczyce, Borysów i wiele innych mniejszych oraz zdobycie przez bardzo nieliczne oddziały twierdzy bobrujskiej i Mińska Litewskiego. Przemarsze rtm. Plisowskiego z Odesy do Bobrujska (ponad 1500 km), rtm. Bystrama z Moskwy do Bobrujska i 3 Dywizji gen. Iwaszkiewicza z Jelni do Bobrujska — świadczą o wielkim patriotyzmie tych oddziałów, a stoczone przez nie bitwy okryły chwałą oręż polski.

W kilka miesięcy po demobilizacji Korpusu w roku 1918, gdy potęga państw centralnych załamała się, znajdujący się w kraju żołnierze I Polskiego Korpusu Wschodniego chwycili za broń i stanęli w czołowych szeregach, wypierając okupantów z kraju organizując liczne samoobrony i oddziały polskie.

W dn. 11 listopada 1918 roku oddziały polskie, złożone przeważnie z żołnierzy I Korpusu odebrały Niemcom gazownię miejską, stację telefonów i inne ważniejsze obiekty Warszawy. W tym samym dniu na ulicach Warszawy ukazał się pierwszy polski oddział bojowy z bronią odebraną Niemcom i na odebranych koniach, był to oddział 3 p. ułanów I Korpusu. Jeden z oficerów tego Korpusu z nielicznym i źle uzbrojonym oddziałem żołnierzy w tymże miesiącu zdobywa twierdzę Ossowiec i wysyła do Warszawy meldunek treści następującej: „Zdobyłem dla Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej twierdzę Ossowiec i oddaję do dyspozycji — por. Ciach — dowborczyk".

Jednym słowem nie brak było żołnierzy I Korpusu i w Wielkopolsce, i nad Dnieprem i Berezyną, i pod Lwowem, i nad Dniestrem, i wreszcie w decydującej bitwie pod Warszawą. Nie było bitwy, gdzie by w latach odrodzenia Polski nie lała się obficie krew żołnierzy b. I Korpusu, nie było dziedziny, gdzie by nie było śladu znojnej pracy tych żołnierzy, zawsze pierwszych i zawsze ku chwale Ojczyzny.

Z tego krótkiego szkicu o bojach i wyczynach formacji polskich na Wschodzie na rzecz odzyskania Niepodległości widać, że dobrze zasłużyli się w dziejach wskrzeszenia Polski i są dumni z wykonania tego obowiązku.

Referat został przyjęty z wielkim uznaniem i był rzęsiście oklaskiwany przez zebranych.

Następnie prezes Federacji PZOO, sędzia Krukowski, który jako były uczestnik I Korpusu Wschodniego złożył życzenia pomyślnych obrad, podzielił się z zebranymi w krótkich słowach swymi wspomnieniami z przeżyć w I Korpusie Polskim.

Po złożeniu sprawozdań przez ustępujący Zarząd i udzieleniu absolutorium temu Zarządowi przystąpiono do wyboru nowych władz Związku Okręgu Wileńskiego. Złożono tylko jedną listę, która została przyjęta przez aklamację.

Wybrani zostali: prezes Władysław Lebecki, wiceprezesi: Antoni Mieczkowski i Wilhelm Perkowski, sekretarz Władysław Lisowski, skarbnik Leopold Szuniewicz, członkowie Zarządu: Wacław Leśniewski Janusz Konarzewski, Franciszek Sosnowski, Aleksander Martusiewicz i Józef Szczerbiński.

Jednomyślnie uchwalono wysłanie depeszy do Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza treści następującej: „Zebrani na Walnym Zjeździe Okręgu Wileńskiego Żołnierze byłego Pierwszego Polskiego Korpusu Wschodniego ślą Ci, Panie Marszałku, jako swemu protektorowi wyrazy żołnierskiego posłuszeństwa".

Ponadto wysłano depesze do gen. Góreckiego, jako prezesa Federacji i min. Nakoniecznikoff-Klukowskiego jako prezesa Reprezentacji b. Żołnierzy Wschodu.

Po odbytym zebraniu uczestnicy Zjazdu udali się na wspólny żołnierski obiad do sali Z. O. R., w czasie którego wygłoszono kilka przemówień, m. in. przemawiali płk. Belina - Prażmowski, mjr. Kobyliński i kpt. Lebecki.

Siedziba Związku obecnie mieści się przy ul. Słowackiego 17—17, tel. 20-82 i sekretariat czynny jest we wtorki i piątki od godz. 17 do 19. W wyjątkowych wypadkach prezes przyjmuje codziennie od godz. 16 do 17.

ARTRETYZM

POWSTAJE WSKUTEK ZŁEJ PRZEMIANY MATERII.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze **CHOROBY ZŁEJ PRZEMIANY MATERII NISZCZĄ ORGANIZM I PRZYŚPIESZAJĄ STAROŚĆ.**

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie **„Cholekinaza" H. Niemojewskiego.**

Broszury bezpłatne wysyła labor. fiz. chem. **Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.**

Rzeźnicy żydowscy na samolot dla wojska

Z inicjatywy wiceprezydenta m. Brześcia p. H. Masibauma w sali Rady Miejskiej odbyło się dnia 14 bm. nadzwyczajne walne zebranie członków miejscowego cechu zrzeszonych rzeźników Żydów. Po wysłuchaniu referatu p. H. Masibauma o konieczności dobrowolnego zebrania odpowiednich funduszów na ufundowanie samolotu dla armii, na wzór obywatelskiego czynu rzeźników żydowskich na Wołyniu, wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której na wniosek starszego cechu p. J. Golenderka walne zebranie jednogłośnie uchwaliło ufundować z dobrowolnych ofiar członków samolot dla armii, oraz zwrócić się z apelem do wszystkich żydowskich bratnich organizacji na Polesiu o wzięcie udziału w tej zbiórce.

Poczynając od dnia 15 bm. rzeźnicy brzescy postanowili opłacać na ten cel przy uboju po 50 gr od każdej krowy, po 25 gr od jałówki i po 10 gr od cielęcia i owcy — aż do czasu uzyskania odpowiedniej sumy.

W końcu zebranie uchwaliło statut Komitetu i dokonało wyboru zarządu w składzie następującym: pp. H. Masibaum, J. Golenderek, I. Frejdlis, A. Hofman, U. Englender, Sz. Saliman, A. Glejzer, i J. Jerozolimski (z Czernawczyc).

—o—

Po'owanie w lasach Ordynacji Dawidgródzkiej

W lasach Ordynacji Dawigródzkiej ks. Karola Radziwiłła rozpoczęte zostało płatne polowanie na grubą zwierzynę. Koszta udziału w polowaniu wynoszą 1.500 zł bez względu na wynik. Jak dotąd na polowanie zjechało przeszło 20 osób, rekrutujących się przeważnie ze sfer przemysłowych.

Jak widać, polowanie przysporzy Ordynacji sporo dochodu.

Proces czterech adwokatów

Wczoraj w procesie czterech adwokatów zaczęli zeznawać biegli. Wyjaśniają oni szczegółowo każdą pozycję w księgach „Fidutli", objętą aktem oskarżenia i odpowiadają na pytania sądu oraz obrony i prokuratora. Zeznania biegłych potrwają jeszcze dziś. Jutro prawdopodobnie rozpoczną się przemówienia stron.

(Z.)

Tabela loterii

17-ty dzień ciągnienia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 149101

50.000 zł.: 43747

30.000 zł.: 190240

10.000 zł.: 54542 90308 98770

5.000 zł.: 182771 188679

2.000 zł.: 15118 17642 33489 37341 37620 47364 49773 53038 61038 64391 67144 71820 87230 90288 109781 117776 130922 134284 140546 176878 181002

1.000 zł.: 1015 7621 34150 60851 67287 79159 86954 93077 97182 148479 112181 115528 119341 121774 122769 123904 132447 133885 162383 164708 176369 187678 189924

Wygrane po 200 zł.

142 58 347 75 90 465 705 32 89
1061 1086 198 247 78 385 403 501 28
93 650 707 75 86 2221 92 332 413
781 94 884 3083 130 249 95 621 34
918 4004 901 5038 187 380 513 632
15 47 64 704 803 959 6139 306 525
672 81 722 927 7125 217 329 66
529 755 8043 142 335 457 685 926
9009 61 134 201 32 73 321 87 92
465 555 720 71 10099 253 67 506
30 97 709 814 11005 8 25 170 243
57 386 478 637 756 66 68 86 817 20
950 12060 148 280 477 597 807 74
13087 168 313 64 655 828 39 47
14020 58 116 40 284 594 622 710
14 39 67 71 85 809 66 81 972 15249
574 772 874 944 16186 99 230 337
59 46 476 82 526 670 829 50 69 979
17615 74 832 37 95 18116 65 234
470 84 93 547 640 895 19295 534
37 607 816 917 20229 51 302 588
731 977 21049 215 324 90 437 591
611 874 85 916 64 22124 88 310
473 611 16 31 60 856 96 23017 310
70 456 644 786 24114 453 517 35
781 873 93 970 83 95 25013 202 17
67 487 544 95 923 28 50 26000 46
239 310 33 48 99 631 63 80 859 909
78 27054 89 263 82 300 48 405 37
68 846 993 28003 614 35 29171 285
88 91 341 504 83 815 967 97 30194
242 490 665 721 69 879 31127 28
95 367 612 13 66 809 913 38 42
32038 118 272 350 414 86 557 90
632 91 755 854 901 33176 331 623
34153 78 289 302 507 744 844 35160
234 562 66 727 76 36102 30 511 617
73 893 99 37293 457 701 831 933 5 93
38092 215 521 24 59 711 23 28 803
994 39005 264 476 515 21 70 632 834
75 79 40001 71 417 521 875 926 41128
414 595 718 52 42162 505 641 719 59
833 43350 573 624 761 816 75 44060
313 16 29 57 85 543 722 42 902 45122
284 409 628 786 90 844 917 36 90
46279 331 494 814 915 47154 231 435
681 48169 74 241 371 665 764 850
956 76 49058 213 383 402 555 646 926
98 50088 144 65 311 46 462 691 734
908 51052 101 223 73 309 566 88 917
43 84 52001 218 302 764 53187 204
463 64 583 84 622 33 787 868 54260
524 654 56 73 908 71 55446 555 814
50 935 85 56581 825 57127 43 84 496
780 908 50 58002 67 68 146 82 303 18
441 541 605 70 706 59008 55 177 277
400 593 695 861 63 76 928 60139 45
297 396 533 3 6667 726 70 80 94 970
61077 294 339 94 463 77 97 748 839
50 51 90 910 38 62042 52 79 137 98
254 403 793 952 59 63181 204 90 348
61 522 706 28 801 64002 117 16 234
82 339 523 636 730 804 36 65229 414
667 913 80 66156 315 554 95 748 76
67376 90 449 58 596 840 78 68194
255 76 492 846 62 953 69028 105 38
99 39 34 550 800 13 70058 108 248 58
591 679 738 809 71034 143 95 302 408
503 62 84 665 72 72243 310 77 401 9
657 767 986 73018 176 221 36 92 381
617 67 85 836 904 40 95 74324 447
624 870 79 91 902 75182 296 542 77 75
85 635 70 728 63 807 955 97

76112 79 329 79 409 685 760 81
77131 38 68 322 53 84 85 415 574
728 823 78083 81 208 407 58 528
618 704 844 910 79029 233 39 4444
45 73 742 57 938 80148 284 403 634
711 47 81014 234 484 96 577 62
86 763 975 82001 254 485 579 714
842 901 89 83041 175 63 84 318
406 14 17 500 78 812 52 84023 37
126 254 510 56 792 820 60 914
85371 512 86299 442 629 776 899
933 20 87009 122 375 520 754 86
883 904 67 88092 179 68 501 88
702 913 76 89109 30 79 297 380
969 86 94 90225 650 653 73 783
890 91059 233 68 344 448 97 543
61 871 92082 101 93 448 67 769 762
915 39 57 59 93110 13 325 74 480
512 400 35 926 94122 71 808 438
534 93 828 95015 149 80 93 213
530 20 62 458 83 589 652 74 798
847 96047 263 336 421 84 90 598
668 97107 16 67 241 513 14 664
727 82 914 60 98029 68 271 145 46
28 24 698 831 903 45 60 99117 31
221 332 478 537 654 90 742 937 87
100141 269 71 313 49 98 400 44
66 95 604 953 73 101138 60 340
343 61 87 757 825 27 46 948 102124
214 308 471 95 571 96 617 700 17
917 103155 256 409 592 89 379 861
930 104136 71 267 562 671 706 25
31 68 105046 378 415 71 634 28
106141 531 66 738 782 107183 98
203 312 485 512 705 79 809 988
108232 40 397 81 400 71 573 712
34 826 34 109334 532 626 732 961
110013 190 635 725 810 59 111026
166 378 434 93 523 35 634 719
863 68 942 60 112148 223 308 61
408 507 24 36 82 619 743 99 931
113015 127 90 254 300 509 90 935.

114041 149 98 447 819 928 79
115266 311 59 548 632 737 810 116082
139 377 436 78 652 713 20 117111
582 99 601 44 932 18018 36 110 7
225 92 315 65 7 602 39 825 902
119033 85 105 259 344 65 500 642
767 893 948

120022 198 450 530 727 815 69
121027 91 427 66 8 505 702 36 861
900 13 122152 249 309 439 561 659
739 854 123119 48 56 383 8 604 719
889 942 124017 125 202 93 386 611
48 895 125022 36 80 173 711 20 852
920 126108 29 68 204 57386 565
608 795 127080 169 348 78 651 965
946 128064 211 45 400 67 537 634
765 129087 235 76 510 801 14 59 60
130063 131 379 414 575 685 94 852
934 20 131038 43 50 240 310 443 67
96 594 8 605 911 132048 149 508
768 895 133064 119 34 244 708
134019 96 128 71 400 80 517 916 45
50 135140 202 52 391 553 798 136280
413 513 681 6 99 791 904 58 83
137204 59 98 483 535 97 795 7 832
48 83 138285 96 438 527 30 722 828
139077 275 338 455 800

140056 149 471 561 918 141033 95
185 225 460 653 67 707 4 817 902
142296 401 67 78 586 684 98 704 886
143468 92 638 965 144034 205 592
811 145159 320 43 612 72 908 77
146031 166 354 64 476 147125 214 33
309 28 634 809 957 148214 395 488
93 749 149008 53 100 86 323 52 35
461 542 636 756 150161 288 341 401
631 721 86 151120 35 63 392 454 677
819 91

152111 4 83 214 311 67 96 516 677 81
762 818 153006 105 30 99 344 479 560 667
709 973 97 154013 357 622 736 155010 50
60 99 137 43 567 8 93 8 621 913 43 156277
340 71 433 570 2 681 743 882 942 99 157042
204 370 541 77 629 80 158231 90 304 445
536 678 762 84 914 48 159068 157 222 527
792 869 160123 67 386 435 47 600 776 80
894 971 161059 504 53 738 162023 126 588
695 771 899 913 163252 818 14365 438 40 78
913 97 165132 41 229 51 559 666 710 45
805 166079 291 474 547 600 13 709 888
167158 334 452 81 678 800 168135 201 30
306 16 77 656 719 856 169195 298 486 629
99 747 825 8 990 9

170267 305 695 720 854 726 53 171017 65
192 200 352 5 674 942 172056 120 63 207
91 372 693 726 841 58 918 173149 91 322
486 528 93 174094 105 294 648 700 38 175053
253 430 752 904 88 91 176272 415 48 90
177076 100 20 224 6 591 612 788 839 178036
464 754 899 914 21 179134 72 684 720 819
51 938 180711 177 297 328 34 77 431 85 509
710 801 918 74 181057 81 226 524 635 766
815 912 17 32 9 182001 35 217 63 311 31
61 494 505 701 357 183012 339 556 601
18 739 865 75 184116 89 434 854 65 185030
335 416 513 659 811 913 196025 36 95 206
67 337 454 511 56 98 642 97 702 872 937
62 187175 299 563 634 877 85 966 188121
99 271 315 26 588 678 718 887 189195 625
772 851 905 59

190031 127 282 423 545 3 68 71
871 917 75 191063 182 03 350 70
498 934 683 554 873 192122 679
783 814 919 193035 183 262 80 447
53 578 631 54 734 67 94 853 194
898 447 680

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 156236

10.000 zł. na nr. 180726

5.000 zł. na nr. 41486 81725

2.000 zł. na nr.: 4800 23265 39531 41929 54836 74547 82121 87089 87762 91014 100956 109644 113377 115596 116929 118871 129751 133337 133221 141931 147397 147426 160923 174790 181839 186408

1.000 zł. na nr. 9570 17802 21125 31143 37249 44929 51684 55521 60321 65483 65865 69838 78671 80243 84705 84252 94901 95564 104087 115134 116450 117239 116878 118323 124180 138777 138869 148230 153603 154765 168862 194153

Wygrane po 200 zł.

506 1158 210 714 2947 3031 138
511 830 40 57 4138 400 65 669 822
46 77 965 5100 324 602 963 6209 461
591 682 701 823 7062 123 47 98 856
914 8135 315 408 525 74 78 9000 533
626 913 29 10112 491 519 879 11240
754 926 12276 439 663 79 978 13332
35 626 70 913 14146 556 830 71 86
15250 350 830 51 918 16233 303 467
820 82 970 17087 429 18864 19038 78
291 401 51 603 20087 197 326 580 691
21125 691 959 22197 447 23432 24556
742 829 96 902 25309 26025 185 280
27047 496 581 837 28051 997 29081
210 4589 608 97 831 30544 31017
416 660 88 790 874 32140 205 335 603
33099 472 606 717 34538 58 79 998
35320 657 986 36020 148 37039 85 147
86 433 733 38128 4855 759 820 30 903
39312 89 97 630 40550 650 732 41093
692 791 976 42042 128 322 60 908
43115 336 518 44406 569 605 64 45751
46373 603 80 47047 200 457 48707 820
906 49065 400 551 50097 51069 323
656 711 96 901 52114 675 789 890
53390 789 916 27 54940 55300 56365
478 57229 836 58538 626 832 937
59146 323 74 459 69 643 927 60080 180
262 307 63 467 809 814 62023 296 99
359 83 472 657 45 63465 67 663 713
75 931 64224 484 716 65878 952 66632
736 907 67011 312 550 751 903 61
68162 565 622 28 96 955 69043 261
319 65 449 698 727 893 70193 496
537 697 851 71077 72202 407 40 64
762 73949 290 546 983 75179 417 663
919 76293 633 89 909 77228 78190 316
935 81026 306 92 502 82042 566 680
986 83245 462 501 84509 867 85392
498 86152 273 92 404 30 636 93 898
87208 88027 226 38 431 660 89081
88 126 618 81 87 93

90654 723 91062 135 251 600 965
92377 459 690 93892 94033 167 425
79 553 932 95005 111 431 921 96529
97001 7 341 537 694 750 91 98844
99214 657 92 719 100078 123 354 686
101320 542 686 93 905 102258 803
103168 380 639 824 104037 105095 560
745 106048 534 666 939 107158 86
251 333 505 615 88 108492 831 109245
64 77 499 655 88 723 110197 233 448
816 928 111263 793 841 112302 755
922 113028 476 679 918

114161 496 785 115049 343 758 86
804 7 66 116051 626 117253 370 443
555 620 99 805 118180 364 457 60 543
44 53 614 710 119443 909 120228 402
563 626 704 121129 84 214 90 709
122203 798 12302 234 532 852 967
124435 69 802 902 125011 255 391
553 605 756 891 96 904 126068 25 470
624 99 895 978 80 127633 770 128173
273 88 318 688 880 129239 434 602
819 36 130335 75 469 579 627 60 892
131197 282 511 77 660 818 86 132331
133076 95 379 95 531 35 89 912
134433 715 969 135130 25 7393 136745
137626 28 138005 295 528 83 689 744
947 139187 488 838

140116 70 363 74 141432 756 142342
554 91 823 143048 202 499 608 943
144141 593 608 11 767 145042 307 867
146202 891 933 147265 405 46 953
148016 36 731 934 149177 300 944
151019 36 518 152033 366 153408 613
154463 77 552 791 837 79 155000 516
668 156943 15706 125 484 724 158008
30 451 541 43 689 731 83 861 159059
128 355 428 662 86 743

160253 460 161110 208 70 332 818
83 16242 614 869 934 163080 383 560
826 56 164045 114 342 464 740
165260 85 705 48 842 166159 432 688
167224 433 535 698 927 88 168714 98
839 169000 52 122 512 98 170175 733
803 171072 626 172443 524 676 84
868 173123 401 83 817 39 174047 427
593 634 704 175025 67 303 94 792 934
176449 767 83 177162 301 423 75
178060 78 197 206 667 863 179001 205
435 507 801 956

180192 612 857 911 181112 82 67
32 68 713 182125 206 31 379 448 83267
90 780 184744 862 971 185072 173
227 34 385 758 96 825 186529 884 923
187447 511 47 620 783 807 188486 603
706 920 189198 448 678 834 190490 502
191314 192420 51 978 193070 194274

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

6374 470 1272 358 450 2362 578
3874 4093 368 969 5048 147 623 951
6357 62 457 528 76 766 896 7126 514
57 58 950 8583 9060 415 721 10168
210 737 995 11810 52 12048 101 596
795 907 13191 311 899 903 14045 412
709 53 833 911 15021 453 97 635 850
16489 821 36 61 907 17051 135 460
551 59 880 18145 518 19231 736 944

20052 156 497 527 808 21041 592
736 22127 326 75 464 636 910 28 54
23142 44 557 988 24004 138 212 848
25354 452 586 644 73 717 26028 67
128 64 200 48 469 656 996 27361 458
853 985 28013 154 299 423 562 705
71 918 29066 189 789 961 30286 391
751 31019 104 85 201 528 610 81 753
974 32000 61 36 43 865 33341 844 977
96 34238 510 35007 263 664 801 36178
322 37342 77 491 510

38365 487 872 39149 312 400 642
802 981 40128 93 245 394 431 628
41486 42101 356 543 638 848 64
43167 401 559 885 44378 595 748
45100 314 91 633 47873 914 35 48271
884 97 49199 264 80 503 50093 219
58 493 559 660 51157 365 72 434 562
52304 432 621 797 53212 50 761 54029
55164 332 458 731 56229 625 33 702
892 950 57296 352 612 58307 21 504
9 667 937 59582 631 999

60586 618 750 61198 234 344 707
58 70 8 837 949 89 62031 46 302 436
503 709 63315 8 39 491 613 62 96
839 64032 110 93 286 303 575 781 857
65149 217 566 917 66374 500 44 604
21 751 992 67621 844 68608 69627 73
732 70036 937 71318 995 72775 73413
566 655 40 912 74033 80 388 75040
446 76263 655 759 847 77500 724
78278 457 721 825 913 79016 340 552
64 734 65

80156 515 76 668 832 81233 329
462 549 623 77 97 705 82018 271 469
543 765 838 936 72 83810 84129 37
53 75 202 528 68 85490 658 95 922
42 86356 526 779 87158 242 447 512
624 895 946 88361 543 89043 629
90097 538 91153 246 609 24 813 78
92023 45 210 57 92 367 655 837 69
900 93135 200 331 47 407 17 685 734
849 935 94555 770 95126 213 397 452
96308 653 818 97162 680 717 98058
313 628 701 905 99034 450 821 87

100351 101119 91 297 338 532 638
64 102328 40 975 103102 325 479 514
712 809 915 104010 20 38 155 294
3906 639 105002 184 212 307 451 507
52 106282 10 360 984 95 17170 286 7
306 609 735 974 108777 81 951
109002 66 176 473 501 746 812 110597
111240 364 749 1112150 222 72 91
319 55 113268 456 82 691 886

114228 371 505 837 115519 736
952 116000 264 433 553 71 696 768
872 95 117256 757 834 118034 264
881 119058 63 347 622 84 7 724

120016 451 121160 313 80 607 87
746 959 122311 8 56 687 123296 9
424 524 708 877 986 124005 33 314
60 413 600 732 850 125019 87 300
18 22 95 596 628 126189 305 510
787 127265 336 432 907 128132 449
603 129313 417 73 130272 600 776
131313 81 788 13220 529 934 133147
38 676 134202 485 519 135917 136134
228 323 419 532 826 998 137172 97
402 534 138093 138 228 443 713 55
822 139097 292 341 9 508 849 961

140207 960 141170 578 796 142057
84 294 962 87 143143 89 650 64 718
144691 726 893 145022 97 287 817
146024 133 201 73 96 360 430 6 535
652 896 147035 743 898 148007 865
649 149372 150061 5 71 513 44
151419 28 578 920 40 152047 79 82
480 555 153110 574 625 906 154050
682 755 80 873 155047 285 762 99
877 156256 883 927 157208 396 667
782 158446 504 89 614 736 159115
22 323 987

160313 900 161408 92 530 691 725
65 94 162248 55 365 574 96 793 895
917 36 163138 257 631 65 880 164151
586 800 165001 384 524 166045 157
237 734 931 9 167459 866 7 168052
75 669 752 875 169086 187 211 68
88 503 997 170300 505 171063 117
261 411 35 96 506 172133 241 305
47 59 420 663 935 45 173293 371 626
36 848 174146 240 503 175058 413
693 861 900 176013 21 405 72 665
754 848 177070 110 203 79 306 521
758 89 812 178271 2 476 179752

180081 458 674 91 181097 177 611
857 182161 585 792 872 184077 171
280 564 789 816 71 185065 123 314
59 79 680 186030 296 315 647 187389
517 9 867 981 188512 635 909 189666
753 66

190122 87 558 851 191457 548 635
840 192261 417 747 930 193153 664
194025 263 729 855

W Wilnie powstaje „Żydowska Partia Narodowo-Radykalna"

Dotychczas w Wilnie skrajny kierunek w syjonizmie reprezentowała partia syjonistów rewizjonistów. Ostatnio jednak w łonie tej partii powstał rozłam. Grupa bardziej krańcowo usposobionych rewizjonistów, pod wpływem akcji prowadzonej w Warszawie przez dr Lewina, postanowiła stworzyć nową partię p. n. „Żydowska Partia Narodowo Radykalną".

Jedną z głównych rozbieżności pomiędzy ŻPNR a rewizjonistami jest kwestia, na kim ma się opierać dalsza polityka syjonistyczna: na Anglii, czy na bloku włoskim. Rewizjoniści chcą w dalszym ciągu opierać się na W. Brytanii, nowa zaś partia chce szukać sojuszników w realizacji zamierzeń sjonizmu we Włoszech.

Sensację, którą wywołał ten rozłam w sferach sjonistycznych naszego miasta, pogłębiła jeszcze i ta okoliczność, że **onegdaj został aresztowany jeden z przywódców nowego odłamu syjonistycznego. Inż. Turow, który,** jak się dowiadujemy, został osadzony w więzieniu na Łukiszkach.

Powody jego aresztowania trzymane są w tajemnicy.



PRACOWNIA OBUWIA
M. ORZEWIŃSKI
ul. Wileńska 35
(wejście od Pl. Orzeszkowej)
Przyjmuje obstalunki i reperacje



BUTY OFICERSKIE
ORAZ RÓŻNE OBUWIE
są eleganckie, mocne i tanie
TYLKO Z PRACOWNI
W. PUPIAŁŁO
Ostrobramska 25

Ze świata kobiecego

Kobiety 1863 roku

„Zapytaj dziejów, zbierz wieści domowe". Lecz któż pisał wtedy dzieje zwłaszcza o niej, o kobiecie, gdy każdego dnia groziła rewizja a często znaleziony świstek mógł wywołać więzienie, zesłanie, a nawet skazanie na szubienicę.

Więc pozostają „Wieści domowe". Ale tutaj ludzie niechętnie opowiadali o sobie, nawet i o swoich, przeważnie mówiono tak: Moja matka, siostry brały udział tak jak i wszystkie, siedziały nawet w więzieniach tylko do doprosów (badania) bo wyśledzono, że ktoś z nich zbiera składki, przenosi i przechowuje papiery. Ale o tym, że one ciągle przechowywały i przenosiły broń, robiły naboje, że dostarczały wieści, żywności, lekarstwa do partii, czyż warto dłużej wspominać? Wszak tam u Narbutta u Kołyszki byli ich bracia, synowie, mężowie, narzeczeni. Czyż mogły im nie pomagać?

Snuły się za tymi straceńcami serca kobiece po borac hlitewskich i aż tam w moczary Podlasia. Kobiety ustroiły tę litewską parafię w szare czamarki i takież konfederatki z barankiem. U lanc mieli nasi „Litwini" trójbarwne chorągiewki, co furkotały z wiatrem. Była to jedyna partia umundurowanych ze wszystkich, jakie widziała wówczas 7-letnia wiwandierka *). A że za te czyny wyrzucono was, kobiety z gniazd rodzinnych, że skonfiskowano majątki wasze, że szłyście dobrowolnie na Sybir za zesłańcami i konałyście z bólu pod szubienicami, które skrzypiały na Łukiskich wzgórzach, tego nie mówicie. Nazwiska wasze ustalić to daremny czasami trud.

Lecz stoją mi teraz w pamięci znane na wileńskim bruku kobiety: Rumbowiczowa, bibułę drukowaną przez synów w Kownie dostarczała do Wilna w koszach z jajami tak długo, aż spoczęła w wileńskim więzieniu.

Z Felińskich Poniatowska jeszcze przy Konarskim rozpoczęła swe służby, po powrocie z wygnania przytułek znalazła u b. swego ekonoma, a za przytułek ten płaciła pracą fizyczną.

Zapaśnikówna przy badaniach zaszczycona karesem Murawjewa, odpowiedziała nań gestem, który spoczął na zwierzęcej twarzy generała. (Opowiada o tym książka p. Bruchnalskiej).

Karolcia, nazwiska zapomnianego ustalić, nie mogła, 7-letnim będąc dzieckiem, zobaczyła, jak na procesję idącą pod Trocką bramę, wysłano szarżę kozacką, bito nahajkami spokojny, rozmodlony tłum, bito i jej ukochaną siostrę. Wrażenie to zatrzybało rozwój umysłowy i już na całe życie pozostała dzieckiem. Snuły się więc po ulicach Wilna, śmieszne dla niewiedzących przyczyny, dwie postacie: starsza kobieta idąca naprzód i druga również niemłoda ale ubrana, jak mała dziewczynka. Pierwsza szła zwykle normalnie, druga podbiegając za nią padała co chwilę i całowała pozostałe na ziemi ślady nóg poprzedniej i znów się zrywała i znów biegła by spełniać ten sam gest adoracji do siostry-męczennicy.

Paulina Kondratowiczowa żona „lirnika wioskowego" Syrokomli, piastunka jego talentu, towarzyszka doli i niedoli, pozostała wdową z dwoma małymi synkami, romantyczka egzaltowana, dziecko swej epoki, przesiedziała 7 lat w więzieniu Stefańskim i z więziennego chleba robiła kwiaty tak piękne, że te bukiety kupował nawet sam gubernator.

W 80 latach mieszkała p. Kondratowiczowa na Zarzeczu w małym, niskim domku a na dziedzińcu miała ogródek pełen kwiatów już żywych i sprzedażą tych kwiatów dopomagała sobie i nie sobie do małej miesięcznej renty (25 rb.), jaką otrzymywała z Warszawy za zbiorowe wydanie dzieł jej męża.

Gdy wrócił z Syberii, po dwudziestoletnim wygnaniu mój ojciec, zaprowadziłam go kiedyś do niej. Bawiła się wtedy z małą dziewczynką. Dziecko zaintrygowane widocznie długą brodą wygnańca, wgramoliło mu się na kolana i wtedy to p. Paulina, jakby zapatrzona w przeszłość — powiedziała: — „Trzyma pan na ręku wnuczkę Syrokomli. A w tej egzaltacji było tyle pietyzmu dla tego, z którym spędziła życie, że oboje z ojcem bez słowa schyliliśmy głowy.

Kwiaty swoje kochała i nadzielała nimi chętnie. Kiedyś przyniosła mi roślinek konwaliowych. „Posadź — mówiła, rozkrzewią się prędko, będą co wiosnę kwitły i mnie i wam przypominały". I prawda, rozrosły się, kwitną i przypominają jej pogodną jasną twarz, cichy melodyjny głos, snujący opowieści o czasach i ludziach minionych, najmniej o sobie, bo myśli jej stale zajmował ten, co to „skonał grając na lirze".

Jest także na Rossie mogiła Konstancji z Sikorskich Chełmińskiej.

Od początku powstania styczniowego pracowała wspólnie z mężem w podlaskim województwie. Dom, ich mienie i wszystkie siły były na usługach ruchu obejmującego kraj, przewoziła rozkazy i emisariuszy, chroniła, leczyła, ratowała, karmiła powstańców całe partie w ościennych lasach. Dnie i noce dom cały był na ich usługach. Gdy 15-letniego syna błogosławiła, gdy szedł do walczącej partii, mówiła: — „Może i to dziecko potrzebne do zwycięstwa". W zwycięstwo wierzyła nawet wśród klęsk i wiarą tą umiała natchnąć tych którzy z nią pracowali. Skończyła powstanie w siedleckim więzieniu, a opuściła je, by z rozbitego gniazda iść w obojętny, często wrogi świat z trojgiem nieletnich dzieci. Po wielu latach znalazła wytchnienie pod dachem syna, lecz gdy i po niego sięgnęła przemoc moskiewska, nie wytrzymało serce matki i przybyły na Rossę nowe dwie ofiary...

Może były potrzebne do odkupień czary?

A. Makowska.

*) P. Apolonia Makowska.

Za 5 groszy dziennie możesz mieć to, co daje teatr, kino, okręt itd., bo książkę z

Biblioteki Nowości

Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13.70

Ostatnie nowości — klasyczne — literatura szkolna — naukowa.

Czynna od 11 do 19 godz.

Kaucja 3 zł. — Abonament miesięczny 1 zł. 50 gr.

Okazyjnie do nabycia: 1) Rymowicz i Święcicki: Prawo cywilne Ziem Wschodnich — T. X. Część I. (3 tomy) — 2) Encyklopedia Gutenberga (20 tomów).

Maleńka rocznica

A jednak też rocznica. Dwadzieścia pięć lat (aż straszno pomyśleć) upłynęło od tej chwili, gdy staraniem młodzieży szkolnej wileńskiej z grupy Postępowo-Niepodległościowej, której przewodził Mieczysław Niedziałkowski, urządzono w kościele św. Katarzyny obchód ku czci 50-lecia powstania styczniowego. Chodziło o zademonstrowanie tłumowi Polaków katolików, że myśl niepodległościowa nie zginęła, że zbuntowana Polska tętni we krwi najmłodszych. W latach sześćdziesiątych zeszłego stulecia wola niepodległości przejawiała się przez manifestacje w kościołach. Młodzież postanowiła urządzić taką manifestację 13 stycznia st. st. 1913 roku w kościele św. Katarzyny w Wilnie. Przed kazaniem zdumiony ksiądz zatrzymał rękę wzniesioną do uczynienia znaku krzyża i znieruchomiał na dźwięk niespodziewanej pieśni „Boże coś Polskę". Pierwszym odruchem tłumu było poruszenie, które miało wszelkie pozory popłochu i chęci ucieczki. Parę oburzonych okrzyków dewotek rozsypało się w tłumie. No i natychmiast nastąpiła reakcja w inną stronę. Ścisk... Zbliżanie się... Oto stare oczy przerażone i zachwycone. Tu jegomość, wyciągający z kieszeni kraciastą chustę. Wyciąga, ociera nos i oczy. Płacze, głośno płacze. Płacze na dźwięk zabronionej pieśni. Ksiądz na ambonie daje rozpaczliwe, uciszające znaki. Nikt nie słucha. Śpiewają... Jestem cząstką śpiewającego tłumu, czuję, że wspaniałego nastroju nie należy przeciągać. Na własną rękę, po prześpiewaniu pierwszych trzech zwrotek intonuję ostatnią. Towarzysze moi podchwytują:

„Jedno Twe słowo, Wielki Niebios Panie,
z prochu nas znowu podnieść będzie zdolne,
a gdy zasłużym na Twe ukaranie,
obróć nas w prochy, ale w prochy wolne".

Skończyło się. Serca biją. Głowy jeszcze pioną. Opuszczamy kościół, ścigani niespokojnymi spojrzeniami obecnych. Sprawa ta nie przejdzie nam płazem. O nie. Ale na razie — radość. Radość z poczucia tego, że się coś stało. Że można było się „narazić". O, cudowna młodości, która za wszelką cenę pragniesz „narażania się", poświęcenia się. Każde pokolenie pragnie swego bohaterstwa. Musi je mieć. Lata przechodzą. Ludzie się zmieniają. Czas płynie. Popiół przysypuje dawne uniesienia. Ale kto się na prawdę palił za młodu, ten nie potrafi zupełnie ostygnąć. Pod popiołem będzie tlił się żar. Można wiele rzeczy zapomnieć, ale pozostaje w nas wdzięczność dla ludzi, którzy w nas obudzili do życia bolesną i przenikliwą miłość i tęsknotę. Tęsknotę do Polskiej wielkości, rozpacz i nienawiść na widok małości i hańby.

Różni różnie teraz mówią o Mieczysławie Niedziałkowskim.

Zmienił się i on. Ale wśród najbliższej garstki „wtajemniczonych" — z tych, którzy żyją teraz, pozostała nietknięta przez lata cześć dla jego młodocianego wspomnienia. Nie staną się nigdy — może w części dzięki niemu — zjadaczami spokojnego chleba codzienności, ani M. Klott, ani W. Mongird, ani Madzia Rozenberżanka, ani Janina Jabłońska, ani Kobylińska, ani inni z najbliższych.

Przyznaję, że od tego czasu przekonania moje socjalistyczne pożeglowały na prawo. Ale pozostało we mnie i w wielu z nas gorące współczucie dla człowieka i jakaś wewnętrzna niepodległość. To rezultaty lat „górnych i chmurnych", przeżytych pod wpływem Meka Niedziałkowskiego.

Jemu też przede wszystkim zawdzięczamy tę małą rocznicę — wspomnienie sprzed lat 25.

E. K. M.

W górach, na obozie narciarskim A. Z. S.

Obóz ten zapowiadany dużo wcześniej czerwonymi afiszami w korytarzu OZS rozpoczął się w końcu grudnia, trwał do połowy stycznia br. W tym czasie Sekcja Narciarska Wileńskiego Akademickiego Związku Sportowego co roku organizuje obozy w górach.

Miejscem początkowego stacjonowania tegorocznego obozu była wieś góralska Witów pod Zakopanym. Podróż do Zakopanego w zatłoczonych wagonach, w przeddzień Wigilii odbyliśmy „na wesoło" i co najważniejsze bardzo wygodnie. Miejsce do spania zdobyliśmy dzięki właściwemu rozłożeniu nart, plecaków i kijów w czasie postoju pociągu, a magiczna karteczka na drzwiach przedziału z nazwą obozu — dokonała reszty. Przypieczętowaniem ogólnej harmonii było systematyczne konsumowanie różnych wiktuałów kolejno ze wszystkich plecaków i walizek, znajdujących się w przedziale, a także wspólne układanie regulaminu dla kierownika obozu. Jeden z charakterystycznych punktów tego obiecującego regulaminu brzmiał:

— Kierownik obowiązany jest codziennie około 10 rano podawać uczestnikom do łóżek kawę.

Szkoda wielka, że regulamin nie wszedł w życie, a stało się to z powodu zatwardziałości samego kierownika „Gleboczka".

Uczestnicy obozu od chwili uiszczenia opłat w AZS stanowili najidealniejszą rodzinę. Znajomość nazwisk obowiązywała jedynie władze — tu wystarczyło imię, i przydomek, który jedni współtowarzysze skwapliwie dla innych dobierali. Któżby uwierzył, że „Kaziol-pistolet" to pan Kazik. „Missisipi Wikcia, miss Witów"—to znowu pan Wiktor, którego specjalnością były kawały o dwóch Anglikach, zdechłym kocie, spluwaczce, — i to opowiadane w czasie obiadu.

W górach zastaliśmy grubą warstwę śniegu. Puszyste jego płaty uginały gałęzie świerków, a powyżej srebrzyły się w słońcu potężne szczyty Giewontu, Czerwonych Wierchów, Kasprowego.

Dzień na obozie rozpoczynał się zwykle od dyskusji mistrzów nad gatunkiem śniegu, której przysłuchiwałam się z należytym szacunkiem. Napewno procentowo nieliczna część mieszkańców Wilna zdaje sobie z tego sprawę, czy chodzi po sypkim, ostrym, zlodowaciałym, czy też lepkim śniegu. Z pozoru śnieg do śniegu podobny.

Potem odbywało się u nas dobieranie najodpowiedniejszych smarów z długiego szeregu istniejących, wreszcie rozcieranie, zamrażanie, nakładanie pod stopkę itd. Nieraz w czasie zjazdów, na podstawie wyłącznie własnego doświadczenia dochodziłam w głębi duszy do przekonania, że złośliwe rady, aby wysmarować sobie twarz klistrem, nie były tak bezpodstawne, jakby to się mogło zdawać. Nie zawsze zjeżdża się na deskach, czasem bywa odwrotnie.

Lecz życie jest piękne, zwłaszcza gdy śnieg jest miękki i przyjemnie chłodny.

Miałam również okazję stwierdzić, że naturalny hamulec „systemu Tamora" działa niezawodnie, skuteczniej niż wszelkie oporowania. Gdyby nie wzgląd na całość spodni, w zupełności zasługiwałby na opatentowanie.

Wyjątkowe uzdolnienie okazałam właśnie w kierunku wykonywania „siadów płaskich". Myślę, że to jest między innymi wynikiem korzystania w AZS przed wyjazdem na obóz z „suchej zaprawy narciarzy", na której tego rodzaju ćwiczenia były stosowane. „Pimpa" kapitan sportowy Sekcji Narciarskiej, a szczególnie „Długi" instruktor prowadzący zaprawę dla pań miałby należną satysfakcję, gdyby mógł oglądać, te do mistrzowstwa doprowadzone „siady" i „powstania".

Cudne były nasze codzienne wędrówki po puszystej bieli śniegu szeleszczącej pod nartami. Sunęliśmy jednym śladem, widocznym za nami, jako błękitniejąca linia.

Palenica, Ostrysz, Gubałówka, a potem Ornek, Kasprowy, Liliowe, Żwardoń, to ważniejsze etapy wędrówek obozu narciarskiego AZS.

Wszystko było we względnym porządku, gdy koledzy zjeżdżali jednym śladem. Wówczas lekko uginając nogi w kolanach, zdawałam się całkowicie na poczciwe narty, a te niosły mię wśród drzew pni i dołów, jak wierna, mądra szkapa, stęskniona za stajnią. Natomiast, gdy ślad się rozdwajał następowały raptowne wykolejenia, kropki, ewentualnie z usiłowań do wykonania właściwych skrętów wychodziły nieoczekiwane akrobatyczne figury jak np. świderek na głowie, przy równoczesnym wykonaniu w powietrzu czegoś w rodzaju kristianii, czy jakichś nożyc.

Zdumiewająca jest magnetyczna siła drzew. Doskonale znają ją początkujacy narciarze. Cóż dziwnego, że po powrocie z podobnych ewelucyj ma się śnieg nietylko za kołnierzem i koszulą, ale i we włosach.

Lecz śnieg ten to zdrowa radość i oszałamiające radością szaleństwo.

Chce się krzyczeć z całej piersi melodyjny zew gór:

Haj — di — ri — di!

Nie brałam udziału w trudniejszych wycieczkach. Nie widziałam też lawiny, która poniosła dzielnego „Kaziola" 30 metrów wdół, nie byłam także wtedy, gdy wśród zamieci wędrując po górach koledzy ujrzeli, że stoją nie na skale, lecz na nawisie śnieżnym, który lada sekunda pod ich ciężarem osunąć się może w przepaść.

Sylwestra i Nowy Rok spędziliśmy śladem lat ubiegłych w Schronisku im. Strzeleckiego na Hali Pysznej. Właśnie w dniu naszego przybycia Schronisko zostało uroczyście otwarte przez delegata Powszechnego Zakł. Ubezp. Wzajemnych. Zakład ten, chcąc uczcić pamięć zmarłego dyrektora własnym kosztem poszerzył schronisko i urządził je nowocześnie, a zarazem estetycznie i stylowo.

Obok luksusowych nart z fokami i kozicami, złożyliśmy w narciarni nasze skromne deski. Przy imponującym, eleganckim ekwipunku obecnych w schronisku narciarzy — obóz nasz wyglądał raczej dodatnio — gdyż prawdziwie sportowo.

Nowy Rok godnie został powitany. Góral Jaśko wygrywał nam na skrzypcach ludowe piosenki przyśpiewywał i przytupywał ochoczo. Co prawda mniej kłopotliwe było raczej niesłyszenie słów ze względu na zbytnią soczystość wyrażeń i obrazowości stylu. B. mistrz Poski w narciarstwie Stach Marusarz jako gospodarz Schroniska, uwijał się wokół gości wszędzie mile widziany i zapraszany do stołów.

Tym, którzy w Schronisku kiedyś będą polecam do obejrzenia pamiątkowa księgę, w której wpisują się goście. Jest to kwintesencja humoru—karykatury, tkliwe poezje, rozhukana szczęściem i swobodą proza, przygody narciarzy w obrazkach itd. A. Z. S. Wileński ma tam swoje karty. Zapisaliśmy więc jszcze jedną na pamiątkę. —

Powrót do Wilna, to, zgodnie z tradycją, połamane narty, melancholijne pobrzękiwanie w kieszeniach kilku pozostałych groszy, brązowe, uśmiechnięte twarze w oknach wagonu, puste plecaki na ławkach a nade wszystko rozbudzona tęsknota do gór i radość z życia, które może być aż tak piękne.

Sm.

1 LUTEGO
pod protektoratem Jej Królewskiej Mości Najweselszej Młodości
B A L

Nic dziwnego, że się nazywa „W krainie baśni".

Przemknie jak senne zjawisko. Na próżno będziecie wołali: „Chwilo, zatrzymaj się, jesteś piękna!". Piękna chwili utrwalić niepodobna. Chyba przyjdzie poeta-śpiewak i w słowie zaczaruje migotliwy czar. Czar będzie spływał ze ścian Wielkiej Sali Miejskiej, której tego dnia nie poznacie. Fantazja promieniować będzie z szat kostiumowych, odbiegających od szarej rzeczywistości. Wdzięk nieuchwytny spłynie z rzęs pięknych dam, które dopiero w tej sali i tego wieczoru osiągną swój urok najwyższy i same zadziwią się swojej urodzie.

Taka krótka chwila nazywa się „szczęście". Jesteśmy hojni. „Nektar żywota na tenczas słodki, gdy z innymi dzielę". Wilnianie bądźcie razem z nami dnia 1 lutego. Proszą Was

WŁÓCZĘDZY.

Z prasy

Radzimy przeczytać w „Bluszczu" artykuł „Jesteśmy gotowe" p. Podhorskiej-Okołów.

„Inicjatorki akcji przysposobienia kobiet do obrony kraju z p. Marią Wittekówną na czele zabiegały przez szereg lat o stworzenie podstaw ustawowych dla pomocniczej służby kobiet w wojsku. Ale sejm odrzucił w r. 1923 pierwszą nowelę o służbie wojskowej kobiet. Nie zrażona tym organizacja przysposobienia kobiet do obrony kraju w ciągu lat 15 pracowała usilnie z jednej strony nad przysposobieniem wojskowym kobiet z drugiej strony nad urabianiem opinii publicznej w duchu zrozumienia i życzliwości dla tej akcji.

W r. 1937 Min. WR i OP wprowadziło przysposobienie wojskowe jako przedmiot obowiązkowy w szkolnictwie średnim.

Nr 4 „Bluszczu" — wypełniony jest wspomnieniami z roku 1863.

Zajrzyjmy do artykułu „Wędrowcze, powiedz Polsce" E. Borowskiej. To rzecz o Ludwiku Narbucie.

„Ludwik Narbutt uczęszczał najpierw do szkoły O. O. Pijarów w Lidzie, po czym został przeniesiony do Wilna i wydalony z 7 klasy za akcję, mającą na celu budzenie wśród kolegów ducha narodowego. Zniósł mężnie karę chłosty publicznej i oddany w r. 1861 w sołdaty spędził dziewięć lat życia na Kaukazie w pułku użytym do poskramiania buntów niesubordynowanej ludności tamtejszej. Uprawiał tu wallenrodyzm, o czym świadczy urzędowy dokument, znaleziony w majątku Zubiszki ziemi Nowogródzkiej. Ten „służbowy" papier rosyjski wychwala wzorowe postępki Ludwika. Dzięki temu, jako człowiek wolny mógł powrócić do kraju w roku 1860".

Mimo papieru stwierdzającego jego prawomyślność znalazł się w powstaniu i skorzystał z praktyki na Kaukazie. „Wynurzał się niewiadomo skąd, i znowu zapadał w ziemię. W ciągu najbliższych trzech miesięcy (od lutego 1863) stoczył z załogą wojskową powiatu lidzkiego 9 zwycięskich bitew, rozporządzając zaledwie siłą dwustu licho uzbrojonych ludzi.

Zginął 5 maja.

W dniu 6 maja spoczął w dużej bratniej mogile.

„W dniu 6 sierpnia 1933 r. staraniem i kosztem ziemiaństwa nowogródzkiego stanął na grobie w Dubiczach pomnik ku czci bohaterów. Pomysł pomnika czysty, surowy obelisk zawdzięczamy nieżyjącemu już Ferdynandowi Ruszczycowi.".

Stoi i wieści światu, że było ich trzynaście".

Zginęli osaczeni przez oddział gwardii pod wodzą kapitana Timofiejewa.

„Wędrowcze powiedz Polsce.

Nasza Stołownia

Wilnianie i Wilnianki, pamiętajcie o smakołykach, które czekają na Was od g. 1—9 w „Naszej Stołowni" Jagiellońska 3/5 m. 3

Zgon wynalazcy filmu rysunkowego

W Villejuif pod Paryżem umarł Emil Cohl, przeżywszy 81 lat. Emil Cohl był ongiś wielce cenionym rysownikiem i malarzem, autorem ilustracyj wszystkich dzieł Paul de Kocka. Jeszcze przed wojną światową wynalazł film rysunkowy Szereg jego obrazów cieszył się wielkim powodzeniem. Po wojnie nie znalazł jakoś pracy, gdyż rynki europejskie zalano produkcjami tego rodzaju pochodzenia amerykańskiego. Cohl znalazł się w skrajnej nędzy. Przyjaciele jego postanowili się nim zająć. W Paryżu odbyła się kilka dni temu premiera francuskiego fimu, z której całkowity dochód przeznaczony był dla weterana filmu rysunkowego. Niestety, ratunek przyszedł zbyt późno, Cohl zmarł tego samego dnia.

Tragiczne nieporozumienie

Rotmistrzowa Nowicka ciężko zraniła policjanta

Wczoraj dzielnicę kalwaryjską obiegła wiadomość, że żona znanego w Wilnie rotmistrza Nowickiego, p. Halina, wystrzałem z karabinu ciężko zraniła policjanta Józefa Karpowicza z 4 komisariatu.

Wiadomość okazała się prawdziwą. Przed domkiem przy ul. Pióromont 29, gdzie wypadek miał miejsce, zaczęły gromadzić się tłumy. Podawano rozmaite wersje o wypadku.

W świetle otrzymanych przez nas informacyj przedstawia się on następująco:

KRADZIEŻ.

Źródeł wypadku należy doszukiwać się w kradzieży, której dokonano w nocy na 21 bm. ze składziku, znajdującego się na podwórku posesji przy ul. Pióromont 29 na szkodę rotmistrza Nowickiego. Zaalarmowana o tej kradzieży policja wszczęła dochodzenie, w wyniku którego część skradzionych rzeczy odnaleziono. Wypadek ten na rotmistrzową podziałał deprymująco. Ciągle wyrażała obawy, że zostanie ponownie okradziona. Wśród mieszkańców tej dzielnicy krążyła nawet wersja, że po upływie dwóch dni po kradzieży, na furtce domu wywieszona została przez kogoś kartka, w której w imieniu złodziei grożono zabójstwem mieszkańcom domu. Przypuszczają jednak, że groźna ta kartka istniała jedynie w fantazji jednego z sąsiadów, policja bowiem okoliczności tej nie stwierdziła.

Sąsiedzi opowiadają, że rotmistrzowa Nowicka była po kradzieży bardzo niespokojna i proponowała utworzenie stałej nocnej warty, składającej się z mieszkańców pobliskich domów.

BEZSENNA NOC.

Noc na 25 bm. była fatalna. Rotmistrz Nowicki wyjechał na ćwiczenia. Pani Nowicka pozostała w domu sama. Przez całą noc nie spała z podenerwownia, oczekując wizyty złodziei na podwórku. Wreszcie koło godziny 4 posłyszała od strony podwórka jakiś szmer, wyjrzała przez okno i spostrzegła dwie sylwetki uwijające się w pobliżu składzika, z którego została dokonana pierwsza kradzież.

TRAGICZNY STRZAŁ.

Będąc przekonana, że ma przed sobą złodziei, p. Nowicka zdjęła ze ściany krótki, wojskowy karabin francuski, otworzyła lufcik i nacisnęła cyngiel.

Padł strzał. Jedna z postaci zachwiała się i padła na śnieg. Był to posterunkowy 4 komisariatu, Józef Karpowicz.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia stwierdził, że kula trafiła nieszczęśliwego w górną część czaszki, powodując bardzo ciężką ranę. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala. Lekarze nie mają nadziei na utrzymanie go przy życiu.

PADŁ SZUKAJĄC ZŁODZIEI.

Jakim sposobem znalazł się posterunkowy na podwórku posesji? Dowiadujemy się w tej sprawie następujących szczegółów. Karpowicz, wraz z drugim policjantem. Gołębiowskim był na tzw. nocnym obchodzie.

Przechodząc ulicą Pióromont, policjanci zrewidowali mieszczącą się w pobliżu domu nr. 21 melinę złodziejską Marcinkiewicza, po czym postanowili zwrócić uwagę na dom nr. 29, z którego przed kilku dniami dokonano kradzieży.

CZEMU FURTKA BYŁA OTWARTA?

Domek, przypominający z wyglądu dworek wiejski, otoczony jest parkanem. Przechodząc wzdłuż parkanu policjanci zwrócili uwagę, że furtka, prowadząca na podwórko stoi otworem.

Nasunęło to przypuszczenie, że na podwórko przedostali się złodzieje. Nie mogli przypuszczać, że mieszkańcy domu, obawiający się wizyt złodziejskich, pozostawią na noc furtkę otwartą.

Policjanci weszli na podwórko, zbliżając się do składzika, z którego dokonano kradzieży. Szukali złodziei. Nagle otworzył się lufcik w oknie mieszkania rotmistrza Nowickiego i padł fatalny strzał.

DOCHODZENIE.

W nocy zaalarmowano władze śledcze, wiceprokuratora na miasto Wilno, sędziego śledczego, komendanta i zastępcę komendanta miasta, kierownika 4 komisariatu P. P. na terenie którego wydarzył się wypadek. Wkrótce wszyscy przybyli i wszczęli dochodzenie. P. Halinę Nowicką zatrzymano. Twierdziła ona, że strzelała będąc głęboko przekonana, że ma przed sobą złodzieja.

Wczoraj po przesłuchaniu u sędziego śledczego p. Halinę Nowicką zwolniono z aresztu pod warunkiem niewydalania się bez zezwolenia z granic miasta.

STAN BEZNADZIEJNY.

Tragiczne postrzelenie posterunkowego Karpowicza, wywołało w sferach policyjnych niezwykle silne wrażenie, co jest całkiem zrozumiałym.

U łoża ciężko rannego, prócz lekarzy dyżuruje jego żona. W domu zostało dwoje małych dzieci. Karpowicz liczy 38 lat.

(C)

Poszukuje akwizytorów
instytucja społeczna.
Tylko akademiczki i akademicy.
Wiadomość osobiście w Administr.

Wiadomości radiowe

NIEZWYKŁE SŁUCHOWISKO.

Dzisiaj o godz. 18,20 zostanie nadane ciekawe słuchowisko o wielkim podróżniku Marco Polo i misji jego do Chin.

Słuchowisko opracowali znani radiosłuchaczom autorzy reportaży muzycznych: Jadwiga Jasiewiczówna i Antoni Koncewicz.

ZABOBON — TO PRZYSŁOWIOWA CECHA NASZA.

Ciekawy felieton Czesławy Monikowskiej usłyszymy dzisiaj o godz. 20,00 p. t. „Czarty średniowieczne i zabobon dzisiejszy", audycję tę nada Rozgłośnia Wileńska

Z NASZEGO KRAJU.

Witold Rodziewicz o godz. 18,10 wygłosi ciekawą pogadankę p. t. „Z dorobku powiatu wilejskiego w roku 1937".

Pogrzeb ś. p. Jerzego Niedziałkowskiego

Wczoraj rano odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Jerzego Niedziałkowskiego, starosty jarocińskiego, zmarłego w Warszawie. Kondukt pogrzebowy ruszył z dworca kolejowego do kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu. Za trumną, pokrytą licznymi wieńcami, kroczyła najbliższa rodzina Zmarłego i liczne grono przyjaciół, kolegów i znajomych.

Eksportował ks. Bobnis, nabożeństwo odprawił ks. Antecki. W kościele m. in obecni byli: wojewoda Bociański, b. minister Zawadzki, prof. Staniewicz, naczelnik Jasiński, prof. dr Czeżowski, sen. Dobaczewski, prof. Kościałkowski, prof. Cywiński, dr. Świaniewicz, insp. Jacyna i wielu innych.

Z kościoła kondukt pogrzebowy przeciągnął ulicą Cmentarną na cmentarz Antokolski, gdzie trumna została złożona w grobach rodzinnych.

RADIO

ŚRODA, dnia 26 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń. 6,20 Gimn.. 6,40 Muzyka. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Ciągnienie miliona — trans. z Gen. Dyr. Lot. Państw. 8,20—11,15 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Utwory organowe. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południ. 12,00 Wiad. z miasta i prowincji. 12,05 Chwilka litewska. 13,15 Popularny koncert. 14,00 Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Wesele" — obrazek Kl. Junoszy. 14,35 Muzyka popularna. 14,45—15,30 Przerwa. 15,30 Wiad. gospod. 15,45 „Chwilka pytań". 16,00 Skrzynka jęz. 16,15 Orkiestra. 16,50 Pogadanka. 17,00 Najmniejsze okręty floty woj 17,15 Historia tańca. „Balet dworski w XVII i XVIII wieku". 17,50 Renty — dożywocia — pogad. 18.00 Wiad. sportowe. 18,10 „Z dorobku pow. wilejskiego w r. 1937" — pog. Witolda Rodziewicza. 18,20 „Opowieść o Marco Polo, wielkim podróżniku i Złotej Strunce, królewnie chińskiej" słuch. w-g powieści Don Byrnea'a, w opr. J. Jasiewiczówny i A. Koncewicza. 18,50 Program na czwartek. 18,55 Wil. wiad. sport. 19,00 „Chiński mur" — nowela Marceliny Grabowskiej. 19,20 Pieśni w wyk. Wł. Żelazowskiej. 19,35 „Początki neotomizmu w Polsce". 19.50 Pog. 20,00 „Czarty średniowiecza i zabobon dzisiejszy" — fel. Cz. Monikowskiej. 20,15 Koncert Ork. Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 Pogadanka. 21,00 Koncert chopinowski w wyk. J. Turczyńskiego. 21,40 Kwadrans poezji. 21,55 Muzyka. 22,50 Ostatnie wiadomości. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie.

CZWARTEK, dnia 27 stycznia 1938 r.

6,15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Poranek muzyczny. 11,40 Trio G-dur Haydna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. Orkiestra Wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 12,1 Dziennik południowy. 12.20 Orkiestra Wileńska. 12.30 Skecz. 12,44 Orkiestra Wileńska. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 „Kurz — śmiertelny wróg" — pogadanka dra A. Harasowskiego. 13.15 Koncert życzeń. 14.25 „Zmieniony projekt" — nowela Klemensa Junoszy. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15 Muzyka taneczna. 16,50 „Gród Dawida na Polesiu" — pog. Heleny Cehakówny. 17.00 Najnowsze książki o Dalekim Wschodzie. 17,15 Recital fortepianowy Georga Sandorsa na dwuklawiaturowym fortepianie Chrystie Mohr. 17.50 Poradnik i wiadomości sportowe. 18.10 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala. 18.20 Kwadrans harmonii w wyk. Zygmunta Weinberga. 18.35 „Dusza motoru" — audycja eksperymentalna w opr. i wyk. zespołu „Błękitnych". 18.50 Program na piątek. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 „Finał" Słuchowisko Stefanii Okołów-Podhorskiej. 19,30 Boże Narodzenie w Słowacji. 19,50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Wacław Borowy" — laureat Literackiej Nagrody Państwowej. 22.00 Twórczość Karola Szymanowskiego 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

KRONIKA

STYCZEŃ **26** Środa

Dziś Polikarpa i Pauli Wd.
Jutro Jana Złotoustego

Wschód słońca — g. 7 m. 23
Zachód słońca — g. 3 m. 41

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 25 I. 1938 r.

Ciśnienie 757.
Temperatura średnia +- 1.
Temperatura najwyższa + 2
Temperatura najniższa 0.
Opady ślad.
Wiatr zachodni.
Tendencja bar. — bez zmian.
Uwagi — pochmurno, mgła, drobny deszcz.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 26 stycznia rb.:

Po przejściowych przejaśnieniach ponowny wzrost zachmurzenia, do deszczów.
Temperatura bez zmian.
Umiarkowane wiatry zachodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL
„ST. GEORGES"
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA

— Posiedzenie budżetowe Magistratu. Władze miejskie ukończyły już opracowywanie preliminarza budżetowego miasta na rok 1938—39. W związku z tym już w przyszłym tygodniu prezydium Zarządu Miejskiego rozpocznie cykl posiedzeń budżetowych.

Jak słychać nowy preliminarz budżetowy miasta ma być wyższy niż w latach ubiegłych; zostaną zwiększone wydatki na cele inwestycyjne.

— Magistrat kupuje jeden z obrazów Ruszczyca oraz portret pierwszego prezydenta m. Wilna. Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu miasta zapadła uchwała nabycia jednego z obrazów Ferdynanda Ruszczyca za cenę 2.000 zł. Obraz ten znajduje się obecnie w Krakowie.

Ponadto magistrat postanowił nabyć za cenę 500 złotych portret i. Prezydenta miasta Wilna ś. p. Węsławskiego.

Oba te obrazy upiększą prawdopodobnie wnętrze odrestaurowywanego obecnie Ratusza.

— Nagroda na drugi konkurs pamiątek regionalnych. Związek Propagandy Turystycznej zwrócił się do Magistratu z prośbą o ustalenie przez miasto nagrody pieniężnej na II konkurs pamiątek regionanych.

Magistrat uchwalił nagrodę w wysokości 100 złotych.

— Interwencja straganiarzy. Wczoraj do prezydenta miasta dra Maleszewskiego zgłosiła się delegacja straganiarzy z rynku Drzewnym na czele z posłem rabinem Rubinsztejnem i prezesem branży owocowej, Winnikiem. Delegacja złożyła p. prezydentowi postulaty w sprawie eksmisji 68 straganów handlarzy owoców i jarzyn z rynku Drzewnego. Jak już donosiliśmy, stragany te Magistrat zamierza usunąć. Straganiarze otrzymali nakaz opróżnienia straganów do 2 lutego, stragany zaś mają być zniesione w maju rb. Delegacja prosiła o cofnięcie decyzji dotyczącej zniesienia straganów, na co p. prezydent nie zgodził się, motywując to względami sanitarnymi i estetycznymi. Prezydent Maleszewski zgodził się natomiast na uruchomienie na rynku Drzewnym straganów ruchomych, które po targu byłyby zwijane.

SPRAWY SZKOLNE

— W dniu imienin Pana Prezydenta W dniu 1 lutego przypadają imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. W dniu tym wykładów na wyższych uczelniach i w szkołach średnich i powszechnych nie będzie. Młodzież uda się na nabożeństwo, po czym mają się odbyć pogadanki.

— Zarząd Komitetu Rodzicielskiego „Naszej Szkoły" w uzupełnieniu swego sprostowania umieszczonego w prasie w dniu 16 stycznia 1938 r. wyjaśnia, że artykuł z dnia 18 grudnia 1937 r. pod tytułem „Nasza szkoła. Spełniony obowiązek obywatelski", ukazał się w prasie bez wiedzy Zarządu i autor takowego nie jest Zarządowi znany.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.

— Dorożkarze Wilna zrzeszeni w Chrześcijańskim Związku Zawodowym odbyli w sobotę swoje doroczne walne zebranie. Przewodnictwo objął ks. mgr. A. Mościcki, zagajając zebranie. Obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu i kasy złożyli sekretarz Centrali kol. Wł. Ostrowski i prezes Andrzej Ciesiun. Dokooptowano 3 nowych członków do Zarządu a mian. Skurata Michała, Subocza Jana i Kacmajera Dominika. Przed wyborem Zarządu wygłosił ks. mgr. Mościcki obszerne przemówienie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— 328 Środa Literacka. W dniu 26 bm. prof. J. Bułhak wygłosi odczyt z przezroczami, pt. „Zadanie polskiej fotografii ojczystej", czyli „Czego nas uczy Hiszpania". W przerwie wystawa prac folklorystycznych. Pocz. o 20,15.

— Posiedzenie Wileńskiego Oddziału Pol. Tow. Historycznego odbędzie się we środę 26 bm. o godz. 19 w lokalu Seminarium Historycznego USB (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt p. mgr. L. Żytkowicza p. t. „Z przeżyć grodzieńskich Stanisława Augusta Poniatowskiego". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ZABAWY

— Doroczny Bal Polskiego Białego Krzyża. Dnia 1 lutego 1938 r. odbędzie się w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego Bal P. B. K. Czysty dochód przeznacza się na cel pracy oświatowej w wojsku.

Ze względu na doniosłość idei spodziewać się należy, że cała inteligencja poprze tę imprezę.

Przygrywa orkiestra Dorożały i wojskowa

NOWOGRÓDZKA

— SPROSTOWANIE. We wczorajszym numerze „Kurjera" w notatce pt. „Michalski Jan znowu przed sądem" omyłkowo napisano: „Sędzia Andrzejewski z rzadko spotykaną w sądach grodzkich wnikliwością i precyzyjnością" itd., winno zaś być: **„Sprawę rozpatrywał sędzia Andrzejewski ze szczególną drobiazgowością".**

— SKAZANIE PRZYWÓDCÓW STRAJKU. Zajście miało miejsce 19 maja 1937 r. na jednym z odcinków budującej się drogi Wsielub—Zbójsk. Pracowało wówczas kilka partyj robotników w liczbie około 200 osób. Pewnego dnia jedna z grup, w której się znajdowało 20 młodzieńców w wieku od 19 do 28 lat, porzuciła pracę i zażądała od kierownika robót Szanko podniesienia płacy. Szanko obiecał porozumieć się w tej sprawie z Zarządem Drogowym. Młodzieńcy nie czekali na wynik rozmowy i ruszyli wzdłuż drogi, namawiając wszystkich robotników do gremialnego strajku. Znalazło to posłuch. Porzuciło pracę 200 ludzi. Jednakże nie na długo. Bo kiedy w parę godzin potem przyjechał inżynier Sobirajski, większość partyj już pracowała.

W związku z powyższym wszczęte zostało dochodzenie i 22 bm. ośmiu przywódców tego strajku stanęło przed Sądem Grodzkim. Oskarżali funkcjonariusze policji, dowodząc że wszyscy oskarżeni na czele z Bryczkowskim, Sidorczykiem i Jewsiewiczami są inicjatorami tego strajku, do którego zmuszali innych pod groźbą, przy czym wszyscy oni są albo członkami, albo sympatykami KPZB Oskarżeni przyznali się jedynie do porzucenia pracy przez nich, motywując to tym, że za całodzienną pracę akordową, otrzymywali zaledwie po złotówce. Poza tym dwóch z nich wykazało swe alibi, że w tym czasie byli na komisji wojskowej w Walówce. Prosili więc o uniewinnienie.

Sąd dwóch uniewinnił, dwóch najbardziej oskarżanych przez policję skazał na półtora roku więzienia, a pozostałych na rok więzienia.

— Związek Strzelecki w Dworcu. W ub. niedzielę odbyło się pod przewodnictwem p Brzóskiewicza walne zebranie członków oddziału, na którym wybrano nowy zarząd w osobach pp.: Szczekarewicz Jan, ks. Toporek Stanisław, Romer, Mazało, Szczekarewicz Kazimierz, Rogiński, Szkrudź, Nowakowa, Geysztorowa, Molga i inni. Komendantem oddziału jest por. rez. Jung. komendantem pododdziału i instruktorem P. W. p. Kozłowski.

— ŻYDZI ZASKARŻYLI WYBORY. Jak się dowiadujemy, Żydzi zaskarżyli wybory do Rady Miejskiej w V Okręgu, obejmującym część ulicy Piłsudskiego, Objazdową i przyległe. Powodem zaskarżenia był fakt opuszczenia lokalu wyborczego przez adw. Klajewskiego, zastępującego przewodniczącego Komisji Wyborczej. Wskutek tego — jak twierdzą skarżący — około 200 osób nie mogło oddać swych głosów.

Skarga ta przekazana została Wydziałowi Powiatowemu, który prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Według prywatnych informacyj, sprawa ta przedstawia się nieco inaczej. Po pierwsze, przewodniczący opuścił lokal zaledwie na parę minut, gdyż został wezwany do telefonu, znajdującego się w sąsiednim lokalu; po drugie w tym okręgu głosowało 85% wszystkich wyborców i do 100% brakowało tylko 150 osób, którzy nie zgłosili się; po trzecie członkowie Komisji Wyborczej pracowali bez przerwy, sprawdzając i odnotowując zgłaszających się wyborców. Było ich zresztą w tym czasie zaledwie kilkunastu.

Do Rady Miejskiej weszli z tego okręgu: adw. Szarejko, Radkiewicz Mustafa i b. prof. gimnazjalny, obecnie przedstawiciel drobnego kupiectwa p. Zienkiewicz Jan — wszyscy członkowie O. Z. N.

LIDZKA

— **Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Lidzie** zawiadamia, że w niedzielę 30 stycznia rb. o godz. 13 po poł. w świetlicy Odziału PCK przy ul. Pereca 5 odbędzie się **Walne Zgromadzenie członków**

Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, sekretarza i wotantów Zgromadzenia; 2) Odczytanie protokółu z poprzedniego Zgromadzenia: 3) Sprawozdania Zarządu i Komisji Rew. Oddziału; 4) Wylosowanie 1/3 członków Zarządu Oddziału; 5) wybór nowych członków i ich zastępców Zarządu Oddziału; 6) Wolne wnioski.

DZIŚNIEŃSKA

— Rada KKO. W dniu 21 bm. pod przewodnictwem starosty dziśnieńskiego odbyło się w Głębokiem posiedzenie Rady KKO. na którym przyjęto sprawozdanie dyrektora i Komisji Rewizyjnej oraz uchwalono preliminarz budżetowy KKO. na rok 1938. Jak wynika ze złożonych sprawozdań, KKO w Głębokiem z każdym rokiem rozszerza swą działalność za dowód czego może posłużyć obrót roczny za r. 1937, wynoszący 10 milionów złotych. W roku 1936 ogólny obrót wynosił 6 milionów złotych. Wkłady i lokaty sięgają na dzień 1 stycznia rb. kwoty 575.000 złotych. Nadto na posiedzeniu omawiana była sprawa budowy przez KKO własnego gmachu na placu nabytym już w roku ubiegłym.

BARANOWICKA

— Tanie wycieczki i pobyty w miejscowościach górskich. Jak nas informują „Orbis" za pośrednictwem Ligi Popierania Turystyki urządza tanie pobyty z 66-procentową ulgą kolejową w Krynicy i Żegiestowie w czasie od 8 stycznia do 28 lutego rb. i w Zakopanym w czasie od 15 do 29 stycznia 1938 roku. Karty uczestnictwa można nabywać i zasięgać wszelkich informacyj u Honorowego Korespondenta P. B. P. „Orbis" w Baranowiczach przy ul. Ułańskiej Nr 11, telefon Nr 236.

— Przygotowania do wycieczki na „Kaziuka". Jak nas informują, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Odział w Baranowiczach urządza wycieczkę do Wilna na kiermasz „Kaziuka". Dzień i data wyjazdu będą podane w swoim czasie.

— Opłatek Zw. Kupców Polskich Onegdaj w sali Ogniska Polskiego w Baranowiczach Zw. miejscowego Kupiectwa Polskiego urządził koleżeński opłatek, w którym wzięli udział wszyscy przedstawiciele kupiectwa polskiego na czele z prezesem Związku p. Karasiem.

GRODZIEŃSKA

— PODCZAS ZABAWY, która miała miejsce w dniu 19 września r. ub. we wsi Kowale wynikła bójka, podczas której Michał Tuliński uderzył nożem w czoło Józefa Bubnowicza od czego pękła mu czaszka i ranny zmarł. W bójce brał udział również Antoni Tuliński. Na przewodzie sądowym ustalone zostało, że stroną zaczepną był denat ze swymi synami. Sąd skazał Michała Tulińskiego na 5 lat więzienia, a Antoniego Tulińskiego na 3 lata więzienia.

— ŚMIERĆ POD TROCINAMI. Dnia 22 o godz. 16 we wsi Kamczatka gm. Jeziory miał miejsce następujący tragiczny wypadek. Na placu tartacznym osadnik z osady Reduta, Kwiatkowski Józef nabierał trociny z dużego nasypu. W pewnej chwili, kiedy kwiatkowski podkopał się w głąb nasypu, obsunęła się duża masa trocin, zasypując Kwiatkowskiego, który poniósł śmierć przez uduszenie się. Zmarły liczył 39 lat.

CASINO

Dziś premiera! Fascynujący film szpiegowski

NA TRASIE

WIEDEŃ-PETERSBURG

Rozgrywa się dramatyczna akcja romansu p. t. „Świecznik królewski". W rol. gł.: **Luiza RAINER i William Powell.** **ON** zimny i nieuchwytny... **ONA** piękna i wyrafinowana.. Początki seansów punktualnie: 4—6—8—10.15

Los kazał im walczyć przeciw sobie...

Lustracja zakładów opiekuńczych

W drugim dniu swego pobytu w Wilnie dyrektor departamentu Opieki Społecznej Bolesław Nakoniecznikoff w towarzystwie radcy Trockiego, zwiedził „Świetlicę Rodziny Wojskowej" przy ul. Wiłkomierskiej, gdzie są dożywiane najbiedniejsze dzieci z tej dzielnicy, dom „Dzieciątka Jezus", prowadzony przez SS. Szarytki przy ul. Subocz 16, „Schronisko Sióstr Dominikanek" przy ul. Litewskiej 21, „Schronisko Opieki nad Dziećmi" przy ul. Jakuba Jasińskiego 20—22, „Zakład dla dla Dzieci Ulicy", prowadzony przez Tow. Przyjaciół Dzieci przy ul. Strycharskiej i Bursę Żeńską, prowadzoną przez ZPOK, przy ul. Bazyliańskiej. Dyr Nakoniecznikoff żywo interesował się życiem organizacyjnym zakładów i ich potrzebami.

* * *

25 bm. o godz. 12,30 wszyscy uczestnicy Zjazdu Instrukcyjnego Opieki Społecznej z dyrektorem departamentu Nakoniecznikoffem i Inspektorem Łopattą udali się na Rossę, gdzie złożyli wieniec u stóp Mauzoleum Serca Marszałka Piłsudskiego.

Dejcz stanie przed komisją psychiatryczną

Donosiliśmy o napadzie na mieszkanie sklepikarki Lasowej na Pośpieszce i poranieniu sklepikarki i jej służącej Wikszówny.

Jak się obecnie dowiadujemy sprawca napaści, bezrobotny Hilel Dejcz zostanie w dniach najbliższych przestany do szpitala psychiatrycznego przy ul. Letniej gdzie poddany zostanie obserwacjom. (C).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w środę dnia 26 bm. o godz. 8,15 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra świetna komedię w 5 aktach E. Scribe'a **„Szklanka wody"** w wykonaniu premierowej obsady zespołu, z udziałem artystki T. K. K. T. w Warszawie, p. JADWIGI ZAKLICKIEJ w roli królowej Anny. Pomysłowe dekoracje p. K. i J. Kolusów.

— **Jutrzejszy koncert w Teatrze na Pohulance.** Jutro, w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 9 wiecz. wystąpi z jedynym recitalem światowej sławy pianista Mieczysław Münz. W programie utwory najlepszych kompozytorów: Bacha, Busoni'ego, Chopina, Rachmaninowa i innych. Ceny specjalne. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru „Lutnia" od godz. 11 do 9 wieczorem.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś po cenach propagandowych po raz ostatni jeden z najweselszych wieczorów sezonu operetka Eyslera **„Wróg kobiet"**.

— Jutro wraca na repertuar jedna z najcenniejszych operetek repertuaru współczesnego **„Kraina uśmiechu"**. Ceny zniżone.

— **„Hrabia Luxemburg".** Po wspaniałej operetce „Kraina uśmiechu" grana będzie operetka, która F. Leharowi zjednała w całym świecie teatralnym największą popularność: **„Hrabia Luxemburg".** Premiera w sobotę.

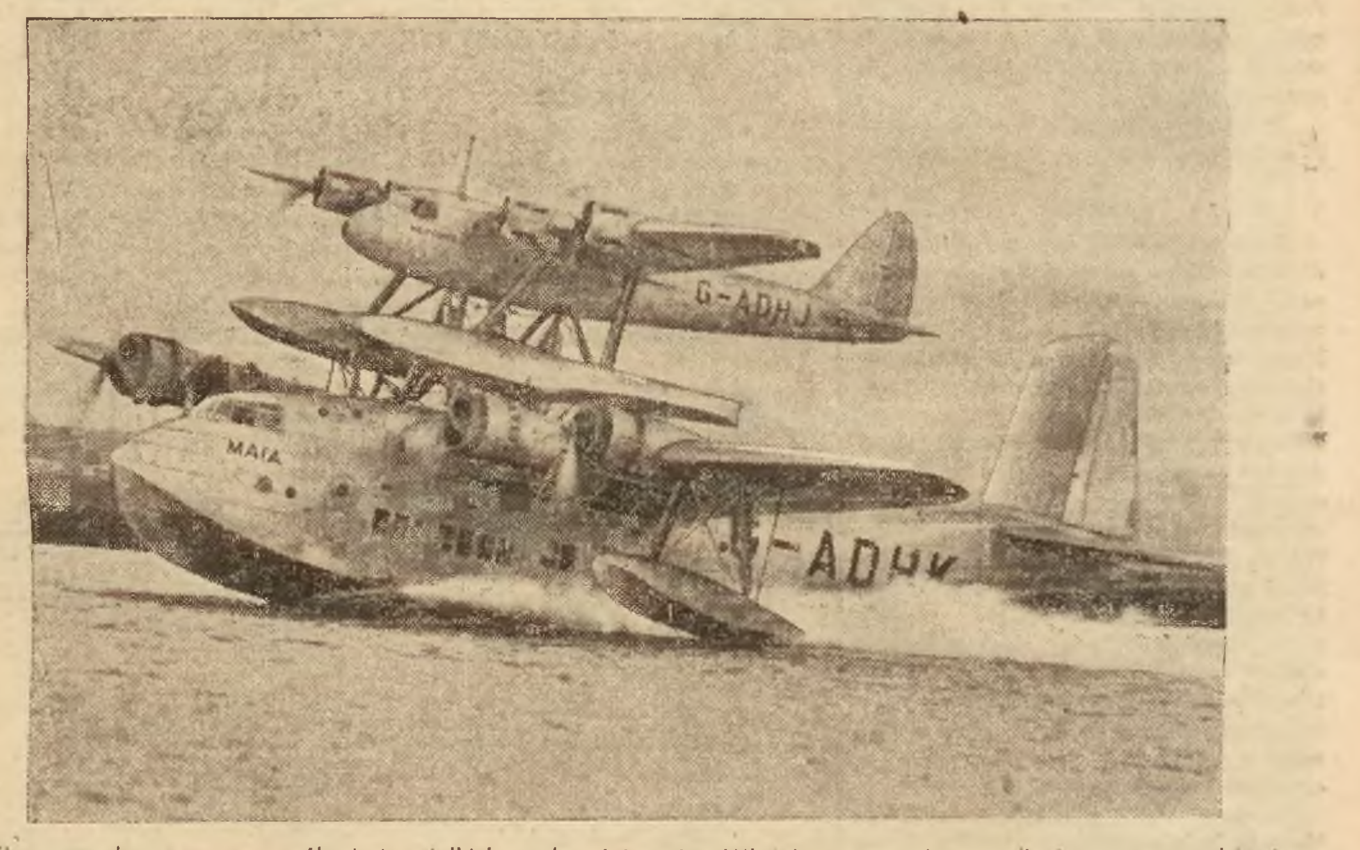
— **„Król włóczęgów".** Premiera „Króla włóczęgów" odbędzie się w pierwszej połowie lutego.

— **Opera w Wilnie.** Kierownictwo teatru organizuje na piątek 4 lutego przedstawienie opery **„Rigoletto"** z występem znakomitej śpiewaczki scen francuskich **Anny Velada** oraz rumuńskic barytonów operowych Dinu Badescu oraz Serbana Tasian.

Tragedja dorożkarza

Onegdaj wieczorem popełnił samobójstwo przez powieszenie się dorożkarz Antoni Nowodworski (ul. Belwederska 23). Nowodworski odebrał sobie życie z powodu ciężkich warunków materialnych. Stracił konia i nie widział przed sobą dróg wyjścia. (C)

Nieruchliwy „olbrzym" i zwinny „karzełek"



W Anglii wprowadzono nowy sposób startu wielkich wodnopłatowców. Właśnie na powyższym zdjęciu mamy przedstawiony moment zastosowania tej doniosłej inowacji: mały, lecz silny, czteromotorowiec podrywa się z przyczepionym doń wielkim i ciężkim wodnopłatowcem, którego (zwinny karzełek wyciągnie za chwilę na odpowiednią wysokość i pozostawi własnym siłom. W ten sposób skraca się w znacznym stopniu czas wznoszenia się wielkich hydroplanów.

Teatr **„QUI-PRO-QUO"** — Ludwisarska 4, tel. 26-87

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 6.15 i 9-ej

PAN SUFLERI PRZYJMUJE

obraz muzyczny J. Offenbacha. Część II: SKECZE — ŚPIEW — TAŃCE

PAN

Zachwyt publiczności!

Rewelacja!

Szesnastolatka

W roli głównej

Lil Dagower

Piękny nadprogram

HELIOS Słowik Ameryki **Grace Moore** i najwytworn. amant **Gary Grant** w czarującym filmie miłosnym

KIEDY JESTEŚ ZAKOCHANA

Muzyka i przebojowe piosenki jazzowe. Nad program: ATRAKCJA i AKTUALNOŚCI

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Niesamowity dramat, rozgrywający się wśród mroków w. miasta

„Sobowtór Jacka Mortimera"

W roli gł. boż. kobiet **Adlof Wohlbrueck.** Kogo tropi policja? Kto zabił? Kto jest ofiarą

Nad program: Aktualia Początki seansów **5. 7 i 9** W niedz. i święta od 3-ej

Kino **MARS** Dziś. Wielki francuski film szpiegowski produkcji 1938 roku

„Byłam szpiegiem" (Mademoiselle Docteur)

Rewelacyjna obsada: DITA PARLO, Pierre Blanchar, Viviane Romance i inni

Groza wojny. Dławiąca sieć wywiadu. — Piękny KOLOROWY nadprogram

OGNISKO Dziś. Wielki film religijny

Ty, co w Ostrej świecisz Bramie

W rol. głównych: Marla Bogda, Miecz. Cybulski, Żelichowska, Stępowski, Sielański i inni

Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 25 stycznia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	20.75	21.50
„ II „ 670 „	19.50	20 50
Pszenica I „ 748 „	27.50	28.—
„ II „ 726 „	26.50	27.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	19.50	20.—
„ III „ 620,5 „ (past.)	18.50	19 50
Owies I „ 468 „	20.25	20.15
„ II „ 445 „	19.—	19.75
Gryka „ 630 „	18.—	18 50
„ „ 610 „	17.25	17.75
Mąka pszen. gat. I 0—50%	42.75	43.75
„ „ „ I-A 0—65%	41.25	42.50
„ „ „ II 30—65%	33.—	33.50
„ „ „ II-A 50—65%	25.—	26.—
„ „ „ III 65—70%	22.50	23.—
„ „ pastewna	19.25	20.—
„ żytnia gat. I 0—50%	33.75	34.50
„ „ „ I 0—65%	31.—	31.50
„ „ „ II 50—65%	23.—	24.—
„ „ razowa do 95%	23 —	24.—
„ ziemniaczana „Superior"	31.50	32.50
Otręby pszenne średnie przem. stand.	15 —	15.50
„ żytnie przem stand.	13 75	14.50
Wyka	19 50	20.50
Łubin niebieski	14 —	14.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	46.—	47.—
Len trzepany Wołożyn	1590.—	1620.—
„ „ Horodziej	1980.—	2020 —
„ „ Traby	1550.—	1590.—
„ „ Miory	1480.—	1520.—
Len czesany Horodziej	2160.—	2200.—
Kądziel horodziejska	1630.—	1670.—
Targaniec moczony	800.—	860.—
„ „ Wołożyn	960.—	1000.—

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa

Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne. weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o dgodz. 9—1 i od 3—8.

PRACA

POTRZEBNY uczeń lub uczenica do zakładu fryzjerskiego M. Okoń — ul. Niemiecka Nr. 1.



Gruźlica płuc

jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych: bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze

„BALSAM TRICOLAN - AGE"

który ułatwia wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Jan Hagemajer, stanu wolnego, z zawodu hutnik, zamieszkały w toninie, powiat poznański, poprzednio w Brzozówce. powiat Lida, syn urzędnika prywatnego Aleksandra Hagemajera, zmarłego w Brzozówce oraz żony tegoż Józefy z domu Kosińskiej zamieszkałej w Brzozówce, pow. Lida.

2) Zofia Klejdo, stanu wolnego, z zawodu szlifierka, zamieszkała w Antoninie, pow. Poznań, poprzednio w Brzozówce. powiat Lida, córka kolejarza Tomasza Klejdo, zmarłego w Sielcu, pow. Lida oraz żony tegoż Zofii z domu Urbanowicz zamieszkałej w Brzozówce, pow. Lida, chcą zawrzeć związek małżeński.

Urzędnik Stanu Cywilnego (podpis nieczytelny).

Ogłoszenie

1) RELISZKIS Zygmunt, s. Józefa i Józefiny z Lubertów, urodz. w dniu 19. V. 1895 r., piekarz, zam. w Wilnie, przy ul. Chełmskiej 40 m. 1;

2) GRYSZKO Marcin, s. Macieja i Anny z Klimaszewskich, urodz. w dn. 3. VI. 1374 r., emeryt kolejowy, zam. w Wilnie przy zaułk. Warszawskim 11 m. 8. — wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego:

1) RELISZKIS na RELSKI.

2) GRYSZKO na GRYSZKIEWICZ.

Urząd Wojewódzki Wileński podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dn. 24 X. 1919 r. (Dz U. R. P. Nr 88. poz. 478) wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się

Za Wojewodę
(—) M. Pawlikowski
Naczelnik Wydziału

Ogłoszenie

O PRZETARGU

Zarząd Spółdzielni Mleczarskiej w Waśkańcach, gminy niemenczyńskiej, ogłasza nieograniczony przetarg wykonania robocizny przy budowie budynku murowanego na mleczarnię na dzień 5 lutego 1938 r.

Ścisłych informacyj udziela w godzinach urzędowych:

1) Dział Budowlany — Wydziału Powiatowego w Wilnie. Wileńska 12.

2) Zarząd Spółdzielni Mleczarskiej w Waśkańcach

3) Zarząd Gminy w Niemenczynie.

II OGŁOSZENIE

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE akcjonariuszów T-wa Browaru „Szopen" w Wilnie S. A. odbędzie się w dniu 6 lutego 1938 r. o godz. 19 w lokalu Zarządu T-wa w Wilnie przy ul. Sierakowskiego 18. Porządek obrad: 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań, bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok op. 1936-37 i powzięcie odnośnej uchwały. 2) Kwitowanie władz Spółki z wykonania obowiązków. 3) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarza wydatków na rok op. 1937-38. 5) Upoważnienie dla Zarządu. 6) Wolne wnioski akcjonariuszów.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne Zamkowa 26 - 6.

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

RÓŻNE

POSZUKUJĘ zdolnego kinooperatora ewentualnie wspólnika. Zgłoszenia pod „Kino Strzelec" Brasław.

ZGUB. kwit zastawu Nr 66487 wyd. przez Z. Z. KKO. w Wilnie na imię Marii Ratowt, unieważnia się.

Zakłady Graficzne „ZNICZ"

Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40

Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun 25, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166
Baranowicze, ul. Ułańska 11
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis.